ROK XV. Nr. 97 (4419) WILNO, niedziela 10 kwietnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Premier Litwy ks. Mironas

przewiduje całkowitą normalizację w stosunkach polsko - litewskich

KOWNO, (Pat). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu sejmu litewskiego premier ks. Mironas wygłosił dłuższe przemówienie, mające charakter deklaracji programowej nowego rządu, a jednocześnie stanowiące odpowiedź na interpelacje poselskie.

Rząd litewski — oświadczył premier — **już od pewnego czasu badał możliwość rozwiązania kwestii stosunków z Polską. W staraniach tych rząd natrafił na przeszkody** wskutek pogorszenia się atmosfery między obu państwami. Obecnie stosunki dyplomatyczne z Polską są faktem dokonanym i nowym czynnikiem zagranicznej polityki Litwy. Oznaczają one **zmianę dotychczasowej metody,** lecz cel zasadniczy, zapewnienie państwu bezpieczeństwa — został utrzymany.

Powstaje pytanie — mówił dalej premier — czy po ustaleniu stosunków dyplomatycznych możliwy jest nowy sposób naszego zachowania się w innych dzielnicach praktycznych stosunków pomiędzy dwoma sąsiedzkimi państwami. Taki nowy sposób zachowania się powien by oznaczać zwrócenie nowej sytuacji w kierunku interesów Litwy. Dlatego też **rząd zamierza, jeżeliby sobie tego Polska życzyła, dostosować te stosunki praktyczne do nowej sytuacji, idąc tą samą drogą co z innymi państwami, które lojalnie współpracując z Litwą wytworzyły po temu odpowiednie warunki. Jeżeli to postanowienie rządu nie napotka przeszkód, to realizacja jego będzie mogła mieć dodatnie następstwa nie tylko dla stosunków litewsko - polskich lecz także dla wzmocnienia gwarancji pokoju w tej części Europy, a utrzymanie pokoju pozostaje nadal podstawową zasadą polityki litewskiej.**

Następnie premier stwierdził, że **ostatnie naprężenie między Polską a Litwą nie naruszyło podstaw litewskiej polityki zagranicznej w stosunkach z innymi państwami.** Rząd będzie się troszczył o wykonanie konwencji kłajpedzkiej, nie zmieni też swego pozytywnego stosunku do Ligi Narodów.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej, premier wypowiedział się przeciwko systemowi demokratycznemu i koalicji partyjnej. Nowy rząd będzie się jednak starał o konsolidację narodową. Respektować też będzie rząd prawa mniejszości narodowej .

Mówiąc o obronie państwa, premier zapowiedział dalsze wzmocnienie sił zbrojnych, wojska i związku szaulisów. Mówiąc o kwestiach oświatowych, premier zaznaczył m. in., rząd spodziewa się poparcia Kościoła.

Omawiając sprawy gospodarcze, mówca podkreślił, że należy rozbudować przemysł, który by dał możność egzystencji przyrostowi ludności. Dalej wspomniał premier o intensywnej pracy nad regulacją Niemna, oraz udoskonaleniem i rozszerzeniem portu kłajpedzkiego.

W zakończeniu premier stwierdził, iż rząd jego zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej będzie się trzymał linii, ustalonej przez prezydenta Republiki i podkreślił, że praca sejmu stanowi dla rządu dużą pomoc. Pracując z sejmem rząd zdecydowany jest pracować dla dobra narodu i państwa. W tej pracy niech nam Bóg dopomoże — zakończył swą mowę premier ks. Mironas.

Rada Naczelna O. Z. N.

Skład

WARSZAWA, (Pat). Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powołał spośród członków Obozu Zjednoczenia Narodowego następujących czołowych przedstawicieli społeczeństwa i działaczy Obozu, do Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego:

1) Algajer Karol, robotnik, zam. w Łodzi, 2) Bardziński Adam, rolnik, zam. w pow. Częstochowa, 3) Belina Prażmowski Władysław, v. wojewoda, zam. w Krakowie, 4) ks. prałat Bliziński Wacław, proboszcz, zam. w pow. Kalisz, 5) Bran Henryk, kupiec, prezes Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, zam. w Warszawie, 6) Bystroń Jan, prof. Uniwersytetu J. P., zam. w Warszawie, 7) Cholewicki Roman, przewodn. Instyt. Robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego, b. sen., zam. w Sosnowcu ,8) Dębski Jan, dyr. biura L. M. i K., zam. w Warszawie, 9) dr Drozdz Wacław, lekarz, zam. w Lublinie, 10) Fesser Franciszek, górnik, preze. górników Zjedn. Polsk. Zw. Zaw., zam. Piotrowice Śląskie, 11) Fischer Adam, prof. Uniw. J. K., przew. Rady Sekr. Porozum. Polsk. Organiz. Społeczn., zam. we Lwowie, 12) Jur-Gorzechowski Julian, gen., komendant główny Straży Granicznej, zam. w Warszawie, 13) **Gąsiorowski Zygmuna,** notariusz, zam w Białymstoku, 14) dr Głowacki Zygmunt, z-ca starosty krajowego, sen. zam. w Poznaniu, 15) dr Górecki Roman, gen., prezes B. G. K., zam. w Warszawie, 16) Grajek Michał, prezes Zw. Górników, Zjedn. Zaw. Polsk., sen., zam. w Katowicach, 17) Hamulinski Tadeusz, pracownik umysłowy, zam. w Warszawie, 18) Hoppe Jan, działacz społeczny, publicysta, poseł na Sejm, zam. w Warszawie, 19) **dr Jakowicki Władysław, lekarz, prof. Uniwersytetu S. B., zam. w Wilnie,** 20) Jarosz Antoni, wiceprezes Izby Rzemieśln., rzemieślnik, zam. w Krakowie, 21) dr Kaplicki Mieczysław, prezydent m. Krakowa, 22) Komarnicka Janina, działaczka społeczna, emer. nacz. Wydz. Kurat., zam w Warszawie, 23) **Kamiński Władysław osadnik, prezes Izby Rolniczej, poseł na Sejm, zam. w Wilnie,** 24) Kornke Rudolf, senator, przewodn. Zarz. Gł. Powst. Śląsk., zam. w Chorzowie, 25) Koter Andrzej, rolnik, wiceprzew. Izby Roln., zam. w Lublinie, 26) Kozubski Teodor, rolnik, poseł na Sejm, zam. w pow .obornickim, 27) Kożuchowski Józef, dyr. B. G. K. ,zam. w Warszawie, 28) Klimczak Maksymilian, rolnik, wójt gm. Lubieszów, zam. w pow. Kamień Koszyrski, 29) Kudelska Stefania, senator, działaczka społeczna, zam. w Warszawie, 30) Lechnicki Zdzisław, ziemianin, zam. w pow. Chełm, 31) Lechnicki Tadeusz, b. podsekretarz stanu, zam. w .Warszawie, 32) Lepecki Zbigniew, kier. Prac Biura Studiów i Planowania O. Z. N., zam. w Warszawie, 33) **Łazarski Michał,** rolnik, poseł na Sejm, zam. w pow. Augustów, 34) Łącki Wincenty, starosta krajowy, zam. w Toruniu, 35) Lewiak Ignacy, robotnik, działacz społeczny, zam. w Łodzi, 36) Ludkiewicz Zdzisław, prof. S. G. G. W., zam. w Warszawie, 37) inż. Łysak Jan, rolnik, dyr. Szkoły Roln., zam. w pow. Stryj, 38) Maciszewski Seweryn, nacz. Wydz. Min. WP i OP., zam. w Warszawie, 39) ks. prał. Madej Jan, proboszcz, zam. w woj. krakowskim, 4) Malinowski Marian (Wojtek), publicysta, senator, zam. w Warszawie, 41) Malinowski Maksymilan, dziennikarz, senator zam. w Warszawie, 42) Marchlewski Tadeusz, kupiec, poseł na Sejm, prezes Izby Przem.-Handl., zam. w Gdyni, 43) Mańkow-

(*Dokończenie na str. 2*)

„Kabotyn" — stosowało się do red. St. Mackiewicza?

Sensacyjna teza obrony w procesie doc. St. Cywińskiego i red. Al. Zwierzyńskiego

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczył się proces docenta Uniwersytetu Stefana Batorego Stanisława Cywińskiego oraz wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 o zelżenie narodu polskiego.

O godz. 9 na ławie oskarżonych zajmują miejsce sprowadzony z więzienia doc. Stanisław Cywiński oraz Aleksander Zwierzyński, odpowiadający z wolnej stopy. Oskarżonych bronią adwokat Jasiński, adwokat Glaser, adw. Engel, Nowodworski i Pieracki. O godz. 9 min. 40 na salę sądową wchodzi komplet sędziowski w składzie przewodmczący — sędzia Przybyłowski oraz sędziowie Danielewicz i Dyżmański. Oskarża prokurator Żeleński.

Na wstępie przewodniczący przystępuje do sprawdzenia personaliów oskarżonych.

STANISŁAW CYWIŃSKI

docent Uniw. Wil., urodzony 27 sierpnia 1877 r. w Mohilowie. Żonaty, zamieszkały obecnie w Wilnie. Z wykształcenia doktór filozofii. W wojsku nie służył, po odzyskaniu niepodległości zaliczony został do pospolitego ruszenia. Jako b. nauczyciel szkół średnich otrzymuje zaopatrzenie emerytalne z funduszów publicznych.

ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI,

urodzony w r. 1880 w Tuszynie, powiatu łódzkiego, z zawodu dziennikarz, posiada dyplom Wydziału Prawnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Sąd odrzuca dodatkowych świadków

Obrona zgłasza wniosek dotyczący powołania dodatkowych świadków, z których część zgłoszono już w podaniu skierowanym do Sądu Okr. w Wilnie.

Obrońca oskarżonego Cywińskiego ADW. GLASER wnosi o powołanie nowych świadków, nietylko zgłoszonych już poprzednio, a co do których wnioski o wezwania sąd w Wilnie na posiedzeniu niejawnym postanowił oddalić. Adwokat Glaser wnosi mianowicie o powołanie jako świadków dowodowych: b. rektora Uniw. Wileńskiego prof. Zdziechowskiego, b. rektora Uniw. Wil. a obecnie prof. Uniw. Jagiellońskiego Stanisława Pigonia, szefa OZN w wojew. nowogródzkim Jana Trzeciaka, prof. Uniw. Wil. Stanisława Kościałkowskiego, redaktora i wydawcę „Słowa" wileńskiego Stanisława Mackiewicza oraz p. Bernadettę Cywińską.

Obrońca powołując się na art. 299 K. P. K., zezwalający na doprowadzenie do sądu świadków już raz oddalonych oraz wskazując na interpretację tego artykułu przez komisję kodyfikacyjną stwierdza, że świadkowie powyżsi wyjaśnić mogą o koliczności dotyczące zarówno sylwetki moralnej, całego dotychczasowego życia oskarżonego i jego działalności, jak i ustosunkowania się jego do narodu i państwa polskiego. Zeznania świadków tych mieć mogą, zdaniem obrońcy, istotny wpływ na brzmienie orzeczenia karnego.

Obrońca odskarżonego Zwierzyńskiego ADW. ENGEL nawiązując do wniosku obrony dotyczącego powołania świadków dowodowych, a odrzuconych na posiedzeniu niejawnym sądu wnosi o powołanie ponownie red. Stanisława Mackiewicza oraz prof. Stanisława Kościałkowskiego, podobnie jak i adw. Glaser, obrońca wnosi o przesłuchanie powyższych świadków na okoliczności wymienione już w podaniu złożonym w Sądzie Okr. w Wilnie. Poza tym obrońca prosi o powołanie dodatkowych świadków w osobach zamieszkałych w Warszawie b. posła na Sejm Jasiukowicza i członka zarządu Zw. Dziennikarzy R. P. Giełżyńskiego.

Niezależnie od tego, obrona uważa za swój obowiązek podtrzymanie wniosku, złożonego już w Wilnie co do zbadania przez sąd świadków: pierwszego prezydenta Wilna w latach 1919—1927 Bańkowskiego, Ludwika Chomińskiego, Żarnowskiego oraz starostę grodzkiego wileńskiego Czernichowskiego.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący udziela głosu PROK. ŻELEŃSKIEMU, który podkreślając na wstępie, że obowiązkiem sądu jest dążyć do jak najpełniejszego scharakteryzowania osób oskarżonych, stwierdza jednak, że zarówno pod względem faktycznym jak i co do charakterystyki oskarżonych zeznania dopuszczonych przez sąd świadków będą w zupełności wystarczające. Ponadto prokurator wskazuje na braki formalne.

Sąd po wysłuchaniu wniosków obrony postanowił odrzucić wnioski zgłoszone przez obronę obu oskarżonych i to dla tych samych motywów z jakich sąd odrzucił na posiedzeniu niejawnym w sprawie powołania świadków zgłoszonych już poprzednio. Co się tyczy świadków po raz pierwszy zgłoszonych, to są oni wskazani na te same okoliczności, na jakie sąd dopuścił już świadków obu oskarżonych.

Akt oskarżenia

Następnie sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia przeciwko Stanisławowi Cywińskiemu i Aleksandrowi Zwierzyńskiemu, oskarżonych z art. 1 K. K. — Oskarżeni są oni o to, że w dniu 30 stycznia 1938 r. w Wilnie w publicznie rozpowszechnionym nakładzie nr. 29 czasopisma „Dziennik Wileński" dopuścili się zelżenia narodu polskiego. Stanisław Cywiński przez użycie w treści artykułu pt. „C. O. P." obelżywego wyrazu dla określenia osoby Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Aleksander Zwierzyński przez zamieszczenie powyższego artykułu w wymienionym numerze „Dziennika Wileńskiego".

Czyn wskazany stanowi przestępstwo z art. 152 K. K.

W uzasadnieniu akt oskarżenia głosi: w dniu 30 stycznia 1938 r. w nr. 29 czasopisma „Dziennik Wileński", którego wydawcą jest Aleksander Zwierzyński zamieszczony został artykuł pt. „C. O. P." pióra Stanisława Cywińskiego, w treści którego autor, poddając krytyce książkę Melchiora Wańkowicza o Centralnym Okręgu Przemysłowym, użył m. in. następującego zwrotu: „Wańkowicz... daje szereg żywych obrazów tego, co widział, no i czego nie widział, ale co podobno ma powstać w czasie najbliższym w tym sercu Polski, zadając kłam słowom pewnego kabotyna, który mawiał o Polsce, że jest jak obwarzanek: tylko to coś warte, co jest po brzegach, a w środku pustka". Powołana cytata zaczerpnięta została istotnie ze wspomnianej książki Melchiora Wakowicza, gdzie powyższe słowa przytoczone zostały jako słowa, wypowiedziane przez Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nakład nr. 29 z dnia 30 stycznia czasopisma „Dziennik Wileński" uległ rozpowszechnieniu.

PROF. CYWIŃSKI MYŚLAŁ O RED. MACKIEWICZU.

Oskarżeni przesłuchani w dochodzeniu do winy się nie przyznali i wyjaśnili: Stanisław Cywiński — że opracowując artykuł p. t. „C. O. P." przypuszczał, że autorem cytowanych przez niego słów jest publicysta Stanisław Mackiewicz, nie zaś Marszałek Polski Józef Piłsudski, Aleksander Zwierzyński — że, kierując do druku artykuł Stanisława Cywińskiego pt. „C. O. P." był przeświadczony, iż autor podał w przytoczonym urywku słowa Stanisława Mackiewicza.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący udzielił głosu oskrżonemu Cywińskiemu celem złożenia wyjanień, dotyczących sprawy.

Osk. Cywiński do winy nie przyznaje się

oświadcza, że od czasu do czasu pisywał artykuły literackie i krytyki przeważnie z nadsyłanych książek, czasem zaś artykuły publicystyczno-polityczne. Jeśli chodzi o recenzje z przeczytanych książek, to przeważnie otrzymując na krótki czas jakiś egzemplarz, robił krótkie wyciągi na podstawie których później pisywał artykuły.

Tak było i z książką „Centralny Okręg Przemysłowy" Melchiora Wańkowicza. Książkę otrzymał w okresie Bożego Narodzenia przeczytał ją pobieżnie i zwrócił uwagę nie tyle nawet na samą jej treść co na przypisy umieszczone na końcu, jak np. zdanie, że „w Polsce poniewierano człowiekiem, ale to poniewieranie było potrzebne" i nawet trzy czwarte swego artykułu poświęcił polemice z tym zdaniem. Robiąc wyciąg z tej książki, zwrócił również uwagę na inkryminowane w akcie oskarżenia zdanie, robiąc przy nim dopisek:

POLSKA — OBWARZANEK CATA — jak popularnie zwany jest w Wilnie red

(*Dokończenie na str. 2*)

Daladier utworzy silny rząd już dziś rano

PARYŻ, (Pat). Dziś z rana desygnowany premier Daladier sprecyzował swe zamiary na posiedzeniu grup parlamentarnej i egzekutywy partii radykalnej. Daladier oświadczył, że zamierza stworzyć gabinet najpóźniej do niedzieli rano. przy czym wskazał na trudną sytuację międzynarodową oraz gospodarczą i społeczną, podkreślając konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu. Daladier zamierza zwrócić się o współpracę do wszystkich Francuzów ożywionych dobrą wolą.

W każdym razie zdecydowany jest sformować gabinet bez względu na trudności.

Grupa radykalna całkowicie zaaprobowała oświadczenie Daladiêr i jednogłośnie uchwaliła votum zaufania powierzając mu mandat utworzenia stałego i silnego rządu, który mógłby zjednoczyć wszystkie siły narodu, ponadto radykałowie udzielili desygnowanemu premierowi całkowitej aprobaty wszelkich decyzyj i posunięć, które zostaną podyktowane przez okoliczności ze względu na dobro kraju.

Przed dzisiejszym plebiscytem w Rzeszy

BERLIN, (Pat)..Berlin stoi dziś od rana pod znakiem oczekiwania na uroczyste ogłoszenie „Dnia Wielkich Niemiec". Całe miasto udekorowane jest nie tylko zwykłymi flagami ze swastyką ale również specjalnymi transparentami oraz napisami wyborczo - plebiscytowymi. Wszystkie samochody oblepione są afiszami i naklejkami, powtarzającymi w tysiącznej odmianie słowa „tak". Większość sklepów wystawiła okolone wieńcami portrety kanclerza Hitlera. Przez ulice przeciągają liczne orkiestry wojskowe i partyjne oraz oddziały S. S., S. A. i Hitlerjugend.

Proces Stanisława Cywińskiego i Al. Zwierzyńskiego

(*Dokończenie ze str. 1*)

Mackiewicz. To zdanie go uderzyło, bo przypominało mu do złudzenia opinię wypowiedzianą kiedyś przez redaktora „Słowa" wileńskiego.

O tym, że porównanie podobne zrobił kiedyś Marszałek Pisudski, nie wiedział, w pismach Marszałka tych słów nie znalazł i przypuszcza, że jeśli Marszałek te słowa wypowiedział to nie w formie jakiejś oficjalnej opinii, lecz rzucone były w pogawędce z gen. Sławojem Składkowskim. Artykuł swój pisał w kilka tygodni później na podstawie tego wyciągu.

Następnie osk. Cywiński wskazuje na różnice zarówno w sensie, jak i nasileniu uczuciowym, zachodzące między słowami Marszałka Piłsudskiego: „Polska jest tak obwarzanek — to warte coś co po brzegach" a słowami przytoczonymi w tekście artykułu: „Polska jest jak obwarzanek, tylko to coś warte co jest po brzegach, a w środku pustka".

Tłumaczy następnie, dlaczego zwrócił na to zdanie uwagę, przytaczając użyte kiedyś przez red. Mackiewicza powiedzenie :„Galicja dała nam wojsko, Wielkopolska — pracę, Litwa — siłę i rozum, centrum zaś Polski wraz z Warszawą dało Kawecką i Messalkę", i wskazuje, że Marszałek w swym powiedzeniu nie przesądzał istnienia wartości w środku Polski, podczas gdy użyte w jego zdaniu słowo „pustka" odpowiada właśnie opinii redaktora Mackiewicza.

Następnie oskarżony dłuższą chwilę analizuje

SŁOWO „KABOTYN",

określając, iż w publicystyce powtarza się często w charakterze ironii, ale jest bardzo dalekie od obelgi.

Dalej oskarżony stwierdza, że zaliczany jest do opozycjonistów, jest jednak opozycjonistą umiarkowanym, niczego bez zastrzeżeń nie pochwala, żadnego jednak również zjawiska z wyjątkiem komunizmu bezwzględnie nie potępia — Trzyma się jednak zasady: niczego nie adorować, niczego nie bezcześcić.

W STOSUNKU DO LEGIONÓW ODNOSIŁ SIĘ Z ZACHWYTEM.

Miał trzech braci ciotecznych legionistów, z których dwóch poległo.

28 grudnia 1918 roku w sali „Lutni" wypowiedział sam pierwsze słowa pochwały oficjalnej na cześć Marszałka Piłsudskiego, a w swym pamiętniku mówi o Nim z najwyższym entuzjazmem.

Jego

OPINIA OPOZYCJONISTY

powstała pod wpływem artykułu drukowanego w „Dzienniku Wileńskim" 9 maja 1926 r. pt. „Co o Piłsudskim powie historia". Przytacza natomiast dalej swe słowa, że „przybywającego do Wilna Marszałka Piłsudskiego witało Wilno tymi słowami, którymi pieśń wielkanocna wita Zbawiciela".

Obrazując dalej swój stosunek do Marszałka Piłsudskiego podkreśla„ że w jednym z artykułów, przytaczając depeszę Marszałka do marszałka Focha że nie legiony ale zwycięstwo koalicji nad państwami Środkowej Europy zdecydowało o wielkości Polski, w których Marszałek poniżył się i zarazem wywyższył, gdyż pokora jest najwyższą cnotą chrześcijańską, oddał Mu najwyższą pochwałę, jaką można było oddać człowiekowi. Oskarżony stwierdza więc, że nie uważa się za winnego, gdyby bowiem słowa, których użył w artykule były rzeczywiście słowami Marszałka Piłsudskiego, to uczyniłby Mu krzywdę. Gdyby wiedział, że zdanie to tak przypomina słowa Marszałka nie użyłby go, nie przypuszczał jednak nawet, że Marszałek kiedyś użył podobnego określenia.

Inkryminowany artykuł przesłał do redakcji na 3—4 dni przed jego ukazaniem się. W przeddzień jego publikacji przyszedł do redakcji i rozmawiał z red. Zwierzyńskim, iż wobec przyjazdu do Wilna na odczyt p. Melchiora Wańkowicza, byłoby wskazanym opublikowanie go tego dnia.

Na pytanie obrony oskarżony wyjaśnia, że do ostatniej chwili

NIE WIEDZIAŁ, JAKI USTĘP JEGO ARTYKUŁU WYWOŁAŁ REAKCJĘ,

sądził, że raczej może zdanie „o poniewieraniu człowieka". O istocie sprawy dowiedział się dopiero od prokuratora, gdy pokazano mu egzemplarz z podkreślonym zdaniem.

Zeznania red. Zwierzyńskiego

Dalej zeznaje osk. Zwierzyński. Do winy się nie przyznaje. Inkryminowany artykuł zastał w tece redakcyjnej wraz z kilkoma innymi. Artykuł przeczytał, czy nie zawiera z punktu widzenia cenzury jakich niedozwolonych momentów, zwrócił uwagę na cytowany w akcie oskarżenia ustęp, jako zawierający wiele analogii opinią red. Mackiewicza i w sprawie tej opinii toczyła się nawet na łamach obu pism polemika. Przytacza dosłowny tekst użyty przez red. Mackiewicza: „Wielkopolska dała pracę, Małopolska — wojsko, Warszawa — Kawecką i Messalkę, ale geniusz, siłę, rozmach daliśmy Polsce my"

Po zamieszczeniu artykułu w ciągu dwóch tygodni nie było żadnych reakcyj Dopiero później, gdy został wypuszczony z aresztu, dowiedział się, że w czasopiśmie „Naród i Państwo" ukazał się artykuł Melchiora Wańkowicza, który spowodował zajścia i aresztowanie jego. O tym, jakie to określenie ma istotnie znaczenie, dowiedział się od prokuratora

Na pytanie prokuratora, czy słowo kabotyn traktuje równie jak oskarżony Cywiński, jako „dobrotliwe", stwierdza, że jest to słowo ostre, lekceważące, stwierdza jednak, że w polemice między red. Mackiewiczem i osk. Cywińskim używano wiele ostrych słów.

Dalej wyjaśnia, że w redakcji „Dziennika Wileńskiego" pracują 4 osoby, oskarżony Cywiński za swe prace w dzienniku honorarium nie otrzymywał, na łamach dziennika zamieścił paręset artykułów. „Dziennik Wileński" przez pewien czas mniej więcej między 1935 a 1937 r. wychodził jako mutacja „Gazety Warszawskiej", a później „Dziennika Warszawskiego". Poza tym pismo korzystało też z przedruków i innych organów Stronnictwa Narodowego.

Zeznania świadków

Następnie sąd zarządził otwarcie postępowania dowodowego i przystąpił do badania świadków.

Jako pierwszy zeznaje

WALERIAN CHARKIEWICZ,

którego sąd, za zgodą stron, zwalnia od przysięgi. Stwierdza, że ustęp inkryminowany czytał po wydrukowania i specjalnej uwagi na niego nie zwrócił. **Osk. Zwierzyński** należy do najstarszych dziennikarzy w Wilnie, w okresie okupacji był czynnym działaczem, poznał go jednak lepiej dopiero na terenie Syndykatu Dziennikarzy. Odznacza się duzym taktem, wnosi pierwiastek spokoju i rozwagi. Jako prezes sądu dziennikarskiego jest bardzo ceniony.

Osk. Cywińskiego świadek zna, pisał nawet pracę w związku z 25-leciem jego działalności, cieszy się wielkim poważaniem jako pedagog i krytyk literacki, był nawet na jego lekcjach polonistyki, które były pokazywane jako wzorowe.

Osk. Cywińskiego przedstawia jako czynnego patriotę, który na wszelkie wydarzenia polityczne bardzo żywo reagował i nigdy nie zajmował pozycji biernej. Charakteryzuje go jako człowieka szczerego, skłonnego raczej do przejaskrawiania w swej szczerości.

Akcję oświatową prowadził bardzo dawno, był nauczycielem języka polskiego w gimnazjach rosyjskich, w okresie okupacji był jednym z twórców szkolnictwa polskiego. Od samych zaczątków Uniwersytetu Wileńskiego był członkiem komitetu uniwersyteckiego i jego nazwisko powtarza się w aktach związanych z wskrzeszeniem Uniwersytetu Stefana Batorego.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek Charkiewicz, współpracownik redakcji „Słowa" wileńskiego charakteryzuje na zapytanie obrony stosunek Stanisława Cywińskiego w okresie wielkiej wojny do sprawy legionów itd. Świadek przedstawia Cywińskiego jako człowieka o t. zw orientacji legionowej. Cywiński przewidywał zwycięstwo na dalszą metę koalicji nad Austrią i Niemcami .uważając jednak rozpoczęcie walki zbrojnej przez Legiony przeciwko Rosji za krok niewątpliwie dodatni.

Świadek stwierdza dalej, że Cywiński położył duże zasługi w dziedzinie organizacji harcerstwa, którym to ruchem interesował się żywo. Cywiński w swej działalności na tym terenie dawał, zdaniem świadka, dowód dużej wiary w siłę ducha polskiego. Na zapytanie obrony świadek przedstawia stosunek oskarżonego do religii katolickiej jako stosunek katolika wierzącego o zabarwieniu mistycznym.

Co się tyczy patriotyzmu Cywińskiego, to również występowały tu cechy pewnego mistycyzmu, związanego niewątpliwie z częstym obcowaniem Cywińskiego z dziełami twórczości wieszczów polskich, przede wszystkim zaś Słowackiego, którego Cywiński jest wszechstronnym znawcą.

W dalszym ciągu zeznaje

ZYGMUNT FEDOROWICZ,

dziennikarz. Na zapytanie przewodniczącego, iż mimo, że był stałym współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego" w ciągu ostatnich czterech lat, nie przypomina sobie żadnych w ogóle rozmów w redakcji na temat inkryminowanego artykułu. Świadek wyjaśnia, że z początkiem bież. roku docent Cywiński przysłał do redakcji „Dziennika Wileńskiego" paczkę zawierającą 4—5 artykułów, dołączając do tego list, w którym zwraca się do redakcji z prośbą, ażeby artykuł o „COP", znajdujący się wśród nadesłanych prac, wydrukowany był jeszcze przed środą, dnia 2 lutego, kiedy to miała odbyć się w Wilnie t. zw. Środa Literacka z udziałem książki o „COP" — Melchiora Wańkowicza.

Na zapytanie obrońcy świadek przedstawia sylwetkę Zwierzyńskiego jako człowieka wysoce zrównoważonego i opanowanego. Jako jeden z najbliższych współpracowników św. Fedorowicz często rozmawiał z red. Zwierzyńskim na temat prowadzenia pisma i jego kierunku. W kierowaniu pismem Zwierzyński wykazał te same cechy swego charakteru, starając się zachować linię umiarkowaną.

Dalej obrona przechodzi do dalszych pytań, dotyczących opinii, jaką świadek Fedorowicz wyrobić mógł sobie o Stanisławie Cywińskim, z którym spotykał się blisko na terenie pracy pedagogicznej. Jak stwierdza św. Fedorowicz, w pracy tej Cywiński położył duże zasługi.

Trzeci z kolei

ŚW. DWORAKOWSKA,

studentka prawa na uniwersytecie wileńskim, lat 22, opisuje rozmowę swą z prof. Cywińskim, głównie na temat działalności publicystycznej red. St. Mackiewicza. Prof. Cywiński o działalności tej wyrażał się wysoce krytyczne, zarzucając red Mackiewiczowi, iż posługuje się on błyskotliwymi i obliczonymi na krótki efekt argumentami, stwierdzając, że praca dziennikarska Mackiewicza miała charakter powierzchowny.

Świadek zna Cywińskiego od dłuższego czasu i co się tyczy ustosunkowania się docenta do problemów etycznych i moralnych, to jak się zdaje, przeżywa on niezmiernie głęboko wszystkie te zagadnienia i do wszystkich wypowiedzień myśli ludzkiej podchodzi z punktu widzenia zasad prawdy, etyki i moralności. Jako przykład świadek przytacza ustosunkowanie się Stanisława Cywińskiego do twórczości Żeromskiego, którego dzieła wydawały się początkowo Cywińskiemu wysoce antyreligijne, później jednak Cywiński zmienił zdanie w tej sprawie. Do wszystkich spraw Cywiński stosował kryteria religijne.

W końcu zeznaje

ŚWIADEK STEFAN BURHARDT,

bibliotekarz Biblioteki im. Wróblewskich, oświadczając, że zna Stanisława Cywińskiego od lat 25. Najbliżej znany jest świadkowi okres pracy Cywińskiego z czasów okupacji niemieckiej, jak również i okres, gdy świadek był uczniem prof. Cywińskiego, podówczas nauczyciela języka polskiego w gimnazjum rosyjskim.

Po zeznaniach świadków strony składają wnioski, które sąd częściowo uwzględnił.

Na tym przewód sądowy zamknięto

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prokurator Żeleński, uzasadniając akt oskarżenia i zbijając oświadczenie Cywińskiego i Zwierzyńskiego.

Dalej przemawiali obrońcy.

WYROK SĄD OGŁOSI W PONIEDZIAŁEK.

(Dalszy ciąg szczegółowego sprawozdania z przebiegu rozprawy, poczynając od przemówienia prokuratora, z powodu późnego otrzymania sprawozdania z Pata, podamy jutro).

Rada naczelna O. Z. N.

(*Dokończenie ze str. 1*)

ski Franciszek, kupiec, prezes Zjedn. Zaw. Polsk., zam. w Poznaniu, 44) Matuszewska Maria, agronom, działaczka społeczne, zam. w Warszawie. 45) Miedziński Bogusław, publicysta, wicemarsz. Sejmu, zam. w Warszawie, 46) **Nagurski Teodor, wiceprezydent m. Wilna,** 47) Niemczyk Jan, rolnik, zam. w pow. Wolsztyn, 48) Olewiński Piotr, senator, zam. w Warszawie, 49) Osiński Aleksander, gen. dyw. w st. sp., zam. w Warszawie, 50) Polarczyk Karol, rolnik, poseł na Sejm Śl., zam. w Goleszowie. 51) Paschalski Franciszek adwokat, prezes Zw. Strzeleckiego, zam. w Warszawie,52) Pieronek Władysław, rolnik, zam. w pow. Żywiec. 53) Pohoska Hanna, dr docent Uniwersytetu J. P., działaczka społ., zam. w Warszawie, 54) Pohoski Jan, wiceprezydent m. Warszawy, 55) **Pełczyńska Wanda, publicystka, posłanka,** zam. w Warszawie, 56) **Piocha Stanisław,** dyr. gimn., działacz społeczny, zam. w **Słonimie,** 57) Puławski Ignacy, przemysłowiec, poseł na Sejm. prezes Izby Przem.-Handl., zam. Krzemieniec Woł., 58) **Rodziewiczówna Maria.** literatka, zam. w pow. **Kobryń,** 59) Raszeja Leon, prezydent m. Torunia, 6) Starzyński Stefan, prezydent m. Warszawy, 61) dr Stryjeński Władysław, lekarz, zam. w Krakowie, 62) dr Supiński Wiktor, adwokat, zam. w Warszawie, 63) Staniszewski Wacław, nacz. dyr. Państw. Banku Roln., zam. w Warszawie, 64) dr Stahl Zdzisław, docent Uniwersytetu J. K. we Lwowie, 65) Strzeniewski Bolesław, pracownik samorządowy, zam. w Warszawie, 66) Skulski Leopold, przemysłowiec, b. prezes Rady Min., zam. w Warszawie, 67) Stolarski Błażej, rolnik, zam. w pow. Brzeziny, 68) ks. Szydelski Szczepan prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie, 69) Seidler Leon, działacz społeczny, burmistrz m. Tłumacza, 70) **Szyszko-Bohusz Adolf,** ziemianin, zam. w pow. Sarny, 71) Szawłowski Jan, rolnik, zam. w pow. Buczacz, 72) Snopczyński Antoni, prezes Zw. Izb Rzemieśln. i Zw. Rzem. Chrześc., zam. w Warszawie, 73) **Tyszkiewicz Jan, ziemianin. zam. w pow. wil.-trockim,** 74) Waśniewska Eugenia, działaczka społeczna, zam. w Warszawie, 75) Wadowski Marian. poseł na Sejm, zam. w Łodzi, 76) Wagner Edwin, prezes Zw. Inwal. Woj., poseł na Sejm, zam. w Warszawie, 77) dr Wojciechowski Bronisław, przemysłowiec, poseł na Sejm, zam. we Lwowie, 78) ks. dr **Wóycicki Aleksander rektor Uniwersytetu S. B., zam. w Wilnie,** 79) inż. Wichliński Jan, ziemianin, zam. w pow. Inowrocław, 80) Żur Franciszek, dyr. fabryki w Monasterzyskach.

Zadania

Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego ma następujące zadania i uprawnienia:

1) **współdziała z szefem Obozu w ustaleniu zasad programowych i organizacyjnych Obozu** oraz w zakresie zagadnień przedstawionych jej przez szefa Obozu,

2) występuje z inicjatywą do szefa Obozu w zakresie **wytycznych programowych,** oraz z wnioskami o przyjęcie do Obozu Zjednoczenia Narodowego organizacyj społecznych,

3) przedstawia ze swego składu do zatwierdzenia szefowi Obozu prezydium Rady Naczelnej, wybiera członków głównych komisji weryfikacyjnej oraz członków głównej komisji rewizyjnej,

4) udziela na wniosek głównej komisji rewizyjnej absolutorium władzom centralnym z działalności finansowej i gospodarczej.

Jak wynika dalej z założeń organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego, **Rada Naczelna i jej prezydium jest władzą naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

W skład Rady Naczelnej wchodzą: a) zastępcy szefa Obozu, b) **powołani spośród członków O. Z. N. przez szefa Obozu czołowi przedstawiciele społeczeństwa oraz działacze Obozu,** c) prezydium koła parlamentarnego OZN, d) przewodniczący głównej komisji weryfikacyjnej, e) przewodniczący głównej komisji rewizyjnej, f) szef Biura Studiów i Planowania, g) szef sztabu OZN, h) przewodniczący organów, i) szef Oddziału spraw ruchu zawodowo-gospodarczego, j) szef Oddziału spraw młodzieży oraz **ponadto dokooptowani członkowie w liczbie odpowiadającej połowie członków wymienionych w punkcie „b".**

Prezydium Rady Naczelnej odbywa posiedzenia w miarę potrzeby, przy czym może w imieniu Rady Naczelnej wydawać opinie i uchwały we wszystkich sprawach organizacyjnych oraz takich, które uznane zostaną przez szefa Obozu za nagłe i wymagające niezwłocznych decyzyj.

Jak z powyższego wynika, koncepcja Rady Naczelnej i jej odpowiedników w terenie (rady okręgowe i rady obwodowe) wynika ściśle z założeń deklaracji ideowo - politycznej O. Z. N. z dnia 21 lutego 1937 r., która stanowi, **że plan i program OZN może być ustalony i wykonany przy najszerszym, czynnym współudziale czynnika społecznego**

Współdziałanie i współtworzenie czynnika społecznego we wszystkich zasadniczych poczynaniach Obozu Zjednoczenia Narodowego, jest czymś więcej, niż samo wyznawanie ideologii i przynależność do Obozu. Tak pomyślne współdziałanie jest również czymś większym od wykonywania otrzymywanych zleceń i dyspozycyj. Na całość pojęcia współtworzenia przy tej koncepcji, składa się obok pracy indywidualnej, ogólny plan i program działania, wynikający z istoty rzeczywistości społecznej, który będzie podstawą każdego poczynania O. Z. N.

Stąd też współtworzenie i współdziałanie czynnika społecznego w ustaleniu zasad programowych i organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego uznać należy za najbardziej podstawową funkcję Rady Naczelnej warunkującą istnienie tej instytucji.

Poza tą podstawową i zasadniczą funkcją Rada Naczelna ma dalsze szerokie kompetencje polegające na występowaniu do szefa Obozu z wnioskami o przyjęcie do Obozu organizacyj społecznych, przedstawienie ze swego składu do zatwierdzenia szefowi Obozu — prezydium Rady Naczelnej oraz dokonywanie wyborów członków głównej komisji weryfikacyjnej i członków głównej komisji rewizyjnej. **Wreszcie przez upoważnienie do udzielania na wniosek głównej komisji rewizyjnej absolutorium władzom centralnym z działalności finansowej i gospodarczej, czynnik społeczny w postaci Rady Naczelnej ma funkcję kontrolną nad wspomnianą działalnością władz centralnych Obozu.**

Związek Legionistów i Związek Peowiaków przednią strażą O Z N

ŁÓDŹ, (PAT). — Wczoraj wieczorem w przepełnionej sali Filharmonii odbyło się wspólne zgromadzenie legionowo-peowiackie, na które przybył Min. Komunikacji Ulrych, dyr. departamentu w min. rolnictwa J. Rudnicki oraz szef sztabu OZN płk. Wenda. Poza tym w zebraniu wziął udział wicemin. spraw wewn. Korsak, który na zaproszenie wojewody łódzkiego i prezydenta miasta bawił razem z wycieczką urzędników w Łodzi. W zebraniu wzięli też udział wojewoda łódzki i prezydent miasta.

Na przewodniczącego powołano p. Malinowskiego, wiceprezesa łódzkiego Związku Legionistów.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zabrał głos p. min. Ulrych, który wygłosił dłuższe przemówienie.

W pierwszej części swego przemówienia p. minister Ulrych mówił o dynamice ruchu niepodległościowego, którego pionem były szeregi legionowo-peowiackie.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister podkreślił, że na platformie konstytucji kwietniowej Obóz Zjednoczenia Narodowego wziął na siebie zadanie formowania kadr obywatelskich dla służenia państwu i że OZN musi stać się szkołą służby obywatelskiej na rzecz pracy dla państwa i narodu. Idea Zjednoczenia Narodowego wypływa z troski o przyszłość Polski, istnieją bowiem sprawy, których realizacja uzależniona jest od zdobycia większości w społeczeństwie.

Kończąc swe przemówienie p. minister wezwał starych towarzyszy broni, aby byli przednią strażą wielkiego ruchu narodowo-państwowego, którego wykładnikiem jest Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Tow. Szwedzko-Polskie w Sztokholmie

Setny odczyt o Polsce K. G. Felleniusa

(Korespondencja własna)



K. G. Fellenius.

Stokholm, w kwietniu.

Od roku 1926 istnieje tu Towarzystwo, niezbyt głośne, niezbyt ruchliwe w porównaniu z innymi, ale stale rokrocznie dorzucające jakieś dokonanie na polu współpracy kulturalnej i ekonomicznej szwedzko-polskiej.

Jesteśmy wszak — stwierdza prof. Wł. Konopczyński — „dość podobni aby rozumieć siebie na wzajem; dość różni aby siebie na wzajem potrzebować" (Polska a Szwecja, Toruń 1935). To zdanie może służyć jako motto kiedy mówimy i piszemy o obecnej współpracy zarówno kulturalnej, jak też gospodarczej i politycznej.

Różność widzi się na każdym kroku, czasem „krępująca", częściej pouczającą i to — powiedzmy odrazu — pouczajaca obie strony w równej mierze. Podobieństwa mniej się rzucają w oczy, ale są, tkwią głęboko w historii, w demokratycznej przeszłości, niemal ze wspólnych wyrosłej założeń, potem rozwijajacej się różnie. Dziś — stwierdza prof. Konopczyński — „gdy cały świat tworzy jeden zespół ekonomiczny i kulturalny w którym wybujałe potęgi wielkiego kapitału, tendencje imperialistyczne wielkich mocarstw oraz uniwersalne prądy duchowe i społeczne ciążą na wszystkich, zwłaszcza zaś na słabszych członkach ludzkości, zagadnienie współzawodnictwa niewielką gra rolę między Polską i Szwecją, górują nad nim teraz sprawy związane ze współdziałaniem na polu gospodarczym, cywilizacyjnym, a nieraz i politycznym".

Jednym z ogniw tego współdziałania jest Tow. Szwedzko-Polskie w Sztokholmie. Członkami Tow. są ludzie rozumiejący znaczenie tej pracy; wielu z nich w czasie pracy z ludzi przychylnych stało się przyjaciółmi, w pierwszym rzędzie zaś długoletni sekretarz Towarzystwa K. G. Fellenius.

Krzyż komandorski Polonia restituta i złoty krzyż zasługi na piersiach K. G. Felleniusa to więcej niż formuła międzynarodowej grzeczności — to istotny wyraz współpracy, w której jest on czynny.

Garol Gustaw Fellenius to chrześcijanin-optymista. Jego „ideologia" w stosunku do Polski jest w swym idealizmie aż nieco anachronistyczna — sięga bodaj do pojęć mesjanizmu mickiewiczowskiego. W formie broszur, książek, artykułów i odczytów chce Fellenius przypomnieć nietv' dom, ale całej Europie czym była i do czego jest powołana Polska dziś i jutro w dziejach świata. Wiedeń w r. 1683 i Warszawa w r. 1920 to symbol, który ma być dla wszystkich narodów „memento", czym byłaby Europa, gdyby nie te dwie ofiary z polskiej krwi.

100 odczytów wygłosił K. G. Fellenius w Szwecji o Polsce i o stosunkach polsko-szwedzkich w różnych okresach dziejów, gorszych i lepszych dla nas i dla Szwedów. W dziejach tych interesują go głównie dwa momenty: wielkie plany Karola XII i — sprawa polska w Szwecji w r. 1863. Na ten ostatni temat ukazał się niedawno ciekawy artykuł Felleniusa pod charakterystycznym tytułem „Polsk Riksdag i Sverige" („Polski parlament w Szwecji" — Stockholms Tidningen 13. II. br.). Artykuł ten jest zresztą tylko uzupełnieniem dużej książki jego pt. „Polska fraagan aar 1863", wydanej w r. 1936, a przetłumaczonej obecnie w całości na polski dla Przeglądu Współczesnego. Książek jest więcej: „Polen i swensk dyrik" — antologią wydana w r. 1935, „Kościuszko och Sverige" — szkic na temat pobytu Tadeusza Kościuszki w Szwecji, dalej krótkie szkice: „Frydcryk Chopin a Szwedzi", „Polska i Szwecja w perspektywie dziejowej" i in. Przygotowuje Fellenius książkę o Polsce w prozie szwedzkiej, która będzie uzupełnieniem „Polski w liryce".

Setny odczyt Felleniusa o Polsce, który odbył się w Sztokholmie w końcu marca br. stał się równocześnie pewnego rodzaju jubileuszem niezmordowanego prelegenta.

Ostatnio wyjeżdżał Fellenius do Polski po raz... czternasty. W czasie swoich czternastu wizyt wygłosił on w Polsce przeszło 40 odczytów. Miastami do których żywi Fellenius najgłębszy sentyment są Kraków i Wilno. W Wilnie był raz zaledwie (znany z odczytu wygłoszonego tu) i przemyśliwa wciąż o następnej podróży do „pięknego miasta" skad jako miłą pamiątkę pokazuje list Rekt. Staniewicza. Ostatnia podróż jego związana była z wystawą szwedzkiej sztuki ludowej i przemysłu artystycznego w Warszawie oraz z rocznicą pięciolecia Tow. Polsko-Szwedzkiego w Poznaniu (które podobnie jak i inne powstało w znacznej mierze dzięki jego inicjatywie). Biblioteki lektoratów szwedzkich w Warszawie, Krakowie i Poznaniu posiadają wartościowe księgozbiory z książek ofiarowanych uniwersytetom polskim przez Szwecję (głównie za inicjatwą Felleniusa).

Zetef.

(Dokończenie na str. 4)

Cicho sza

Brawo Uciany!

Nie jestem wielkim zwolennikiem nagród literackich (najprawdopodobniej dlatego, że sam nie dostałem żadnej), ale muszę przyznać, że dbałość Litwy o literatów litewskich imponuje mi. Okazuje się, że nie tylko Kowno, ale Wiłkomierz i Uciany szykują nagrody literackie.

Kto słyszał o Ucianach? Wyznaję, że nie, zwróciłem się tedy do pewnego Litwina. Okazuje się, że Uciany liczą zaledwie 10 tysięcy ludności. Zasada jest jednak słuszna. Większość wielkich ludzi pochodzi z prowincji. Stefan Żeromski musiałby otrzymać nagrodę regionalną Kielc, Słowacki — Krzemieńca, Mickiewicz — Nowogródka itd.

Mistrzowie za dobrze jednak znali swoje magistraty i dlatego zawczasu obrali sobie inne, nagrody mniej doczesne. Sekretariaty odnośne wnioski przesłały by na pewno do Sekretariatu — Nagrody Państwowej. Ono to może i praktyczniej, „przyjemno" jest jednak być nagrodzonym przez rodzimą Ucianę, gdzie każdy kołek w płocie mruga do drugiego. „...Znam go, widziałem, jak hasał na bosaka".

Wobec prawdopodobieństwa szybkiego nawiązania stosunków eksportowych z Litwą proponowałbym następującą nowelę do przyszłego Polsko - Litewskiego Traktatu Handlowego.

„Obie Wysokie Układające się strony postanowić raczyły..."

§ I. Miasto Uciana przyjmie na 9-dniowy kurs przeszkoleniowy pt. „Dlaczego są potrzebne nagrody literackie" burmistrzów miast pewnego zaprzyjaźnionego państwa od 50 tysięcy mieszkańców wzwyż.

§ II. Urzędnicy magistraccy wyż. wymienionego miasta Uciany zostaną wyeksportowani do pewnego zaprzyjaźnionego kraju, celem objęcia referatów oświatowo-kulturalnych.

Taki eksport może się sowicie opłacić biednym, jak mysz kościelna, literatom pewnego zaprzyjaźnionego kraju.

N. N. N.

P. S. Rozmyślania po wpłaceniu podatku obrotowego Nr 1528 za IV — 38 — r. 19 zł 90 gr. kto nie wierzy niech sprawdzi.

NA WIDOWNI

STR. LUDOWE ZANIECHA OBCHODU RACŁAWICKIEGO?

Przybył z Jarosławia do Krakowa serdecznie witany na dworcu przez przedstawicieli Str. Ludowego, inteligencji ludowej i redakcji „Piasta" prezes Gruszka. W czasie powitania prof. Kotowa wręczyła p. Gruszce wiązankę kwiatów. Pobyt prezesa Gruszki w Krakowie ma charakter prywatny.

Władze Str. Ludowego złożą w urzędzie wojewódzkim w Kielcach podanie o zezwolenie na urządzenie obchodu w Racławicach w którym by mogli wziąć udział mieszkańcy województwa kieleckiego i Małopolski zachodniej. O ile decyzja władz zapadnie odmownie, liczyć się należy, że Str. Ludowe zaniecha w ogóle obchodu uroczystości kościuszkowskich, a zatem nie skorzysta z zezwolenia na urządzenie obchodów w ramach poszczególnych powiatów.

LUDOWCY NA ZJEŹDZIE STRONNICTWA PRACY.

W Zjeździe Wojewódzkim Stronnictwa Pracy w Toruniu wzięła liczny udział delegacja Stronnictwa Ludowego z Pomorza z sekretarzem wojewódzkim Kudlińskim. Nadesłał też listy z życzeniami szereg działaczy ludowych z wiceprezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego Stanisławem Mikołajczykiem na czele.

REWIZJA W „PRACY POLSKIEJ".

Ag. „Echo" donosi: Władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły rewizję w lokalu „Praca Polska" sekcji robotniczej Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

ADWOKACI O. Z. N. W WARSZAWIE ORGANIZUJĄ SIĘ.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Warszawie zebranie adwokatów i notariuszy — członków O. Z. N. Na zebraniu tym postanowiono powołać do życia tymczasową komisję adwokatów OZN. W przyszłości istnieje projekt zorganizowania ogólnopolskiej sekcji adwokatów OZN.

PŁOCK DYSKUTUJE NA TEMAT... CHŁOSTY.

O ciekawym zebraniu donosi ag. „Kabel" z Płocka, jakie odbyło się tam w Klubie Obywatelskim. Zebranie zorganizowane zostało przez Koło Mławskie Sędziów i Prokuratorów, na którym wygłoszono zbiorowy odczyt n. t. „Kara chłosty". Referaty na ten temat wygłosili, oświetlając sprawę z punktu widzenia religii — ks. Grochowski, medycyny — dr Ostaszewski, pedagogii — p. Baraniecki, kobiet — p. Bojanowska i adwokatury — p. Zajewski. Charakterystyczne jest, że przedstawiciel lekarzy zrzekł się głosu w tej sprawie twierdząc, iż „dla idei samarytańskiej medycyny sprawa rozpoczyna się dopiero po chłoście". W rezultacie 51 głosów wypowiedziało się przeciwko karze chłosty, 3 głosy — za bezwzględną karą chłosty, 7 — za chłostą, jako karą dodatkową i 31 głosów — za chłostą stosowaną wyjątkowo.

„NOWA RZECZPOSPOLITA".

W najbliższych dniach ukaże się w Warszawie pierwszy numer nowego pisma, jako organu Stronnictwa Pracy pod nazwą „Nowa Rzeczpospolita". Dziennik ten będzie wychodził na miejscu zawieszonej przez władze „Nowej Prawdy".

Wniosek o zakaz polowania na orły-bieliki

W ciągu ostatnich lat zanotowano kilka wypadków postrzelenia orłów-bielików. Głębocki Oddział Polsk. Tow. Krajoznawczego w celu zapobieżenia wyginięciu tego królewskiego ptaka poczynił starania o rozciągnięcie ochrony w ciągu całego roku na orła - bielika.

Obecnie, jak się dowiadujemy, Wil. Oddz. Państw. Rady Ochrony Przyrody wystąpił do wojewody wileńskiego z wnioskiem o wydanie zakazu polowań na orły na obszarze województwa wileńskiego.

Kronika tygodniowa

Wakacje robotnicze

Prasa warszawska roi się od artykułów omawiających zagadnienie wakacyj robotniczych. Nie możemy tego powiedzieć o sobie. Wilno nie roi się.

A jednak roić się powinno i to z dwu względów. Samo posiada proletariat coraz liczniejszy i w coraz większym stopniu gości u siebie urlopników.

Niestety nie mogę się pog ujęciem tematu przez autorów warszawskich. Panuje tam bowiem pomieszanie 2 pojęć: turystyki i wypoczynku letniego.

Nie będę poruszał strony turystycznej tego zagadnienia wielokrotnie w tym miejscu poruszanej.

Wakacje robotnicze nie mają nic wspólnego z turystyką. Jest to temat zupełnie odrębny, raczej jest to gałąź problematu ubezpieczeń społecznych.

Jesteśmy społeczeństwem z jednej strony wyrastającym w warunkach przeraźliwie niehigienicznych, a z drugiej zalewanym przez pigułki, medykamenty i wszelkiego rodzaju propagandy. Poradnie eugeniczne, obok domów pewnego kalibru, rozrastających się nie raz w całe dzielnice, bezpłatne porady lekarskie i nagminne pijaństwo, porady higieniczne i sprzedaż urlopów. Jak to wszystko jedno z drugim pogodzić?

Tymczasem zdrowie ludzkie traktowane z punktu widzenia warunków życia robotnika rzeczywistego, a nie urojonego, jest b. proste. Wymaga po prostu systematycznego remontu maszyny zwanej ciałem ludzkim.

Spędzenie urlopu na wsi nie jest rozrywką, **ale obowiązkiem wobec społeczeństwa,** które w innym wypadku będzie musiało wydatkować znacznie więcej na Rentgeny. Zrozumiały to Niemcy tworząc organizację Siła przez Radość i Anglia, tworząc historyczną instytucję wyjazdów niedzielnych, podczas których nie odbywają się nawet posiedzenia Rady Ministrów. Tylko nasi domorośli barbarzyńcy, potrafią błahe zebrania społeczne, urządzać w niedziele i święta!

Niechże spróbuje jakiś urzędnik Inspektoratu Pracy zażądać od pracodawcy, zarabiającego kilka tysięcy miesięcznie, urlopu dla nawet lubianego i cenionego pracownika. Z oburzeniem posłyszy odpowiedź „ja sam od pięciu lat nie korzystam z urlopu".

Rasa polska jest zaiste b. silną rasą, jeżeli może wytrzymać swoje własne barbarzyńskie obyczaje wiosenne i letnie. Wiedzie ona, jedyny w swoim rodzaju tryb życia, najzupełniej antyprzyrodniczy.

Z dawnej, wspaniałej polskiej wsi pozostały tylko wspomnienia.

Nie możemy na razie tak jak Niemcy (Niemcy, a nie „zgniły Wschód") wsadzić naszych robotników na okręty i wywieźć do Włoch, czy Norwegii. **Ale możemy zwiększyć dla nich ryczałty w obozach, w górach, czy na Wileńszczyźnie, połączone z taniemi przejazdami. Może nawet obozy, opłacane przez fabryki i potrącone następnie w okresach bardziej ożywionej pracy.**

Zarówno jednak w sferach urzędniczych, jak i robotniczych sprzedaż urlopów powinna być prawnie wzbroniona. **Żadne namiastki turystyczne dwu, trzydniowe nie zastąpią solidnego 2 czy 3-tygodniowego wypoczynku jako minimum.** Wycieczki krótkie należy odbywać poza urlopem właściwym.

* * *

Barbarzyńska, ciemna, obskurna industria przedwojenna na ziemiach naszych, wierzyła święcie, że „rozwój przemysłu" opiera się na wyssaniu sił ludzkich, na apatii i zaniku oporów na wyzysk. Rezultat wiadomy: rewolucja, rzezie, ruiny.

Przemysł zachodnio - europejski, który przetrwał zwycięsko wszelkiego rodzaju kataklizmy, nigdy nie sprzeciwiał się temu, co służyło do budowy człowieka. Nawet tam, gdzie jak we Francji, instytucja urlopów robotniczych nie była znana, w niedziele i święta, dalekie okolice zamiejskie roiły się od młodych parek robotniczych i kobiet z dziećmi.

Wakacje robotnika, czy weekend

Tow. Szwedzko-Polskie w Sztokholmie

Dokończenie ze str. 3)

Książek tych ofiarowano już przeszło 5000 tomów.

Z Krakowa droga Felleniusa prowadzi zwykle do Cieszyna, gdzie (w Dzięgielowie) szczególną opieką otacza zakład dla sierot dla sierot, dla którego w swoim czasie uzyskał znaczne sumy ze Szwecji (około 15.000 koron szw.).

Roboty jest dużo. Fellenius jest prosty, bezpośredni, cieszy się jak dziecko, płacze niemal ze wzruszenia gdy mówi o Polsce. Niektórzy nie rozumieją go, krytykują jego naiwność, ujmowanie zagadnień czasem zbyt prymitywne. Sprawa zaś przedstawia się tak, że tego Szweda trzeba brać takim jakim jest w czystości jego intencji i w obliczu rzeczy których dokonał tak jak umiał i czuł.

To może jest tym cenniejsze, że nie uczony, nie polityk, a zwykły czynny członek społeczeństwa szwedzkiego, komisarz podatkowy, człowiek świata powszedniej pracy, jest tak gorącym emisariuszem zbliżenia polsko-szwedzkiego.

Dlatego jego setny odczyt o Polsce, o Polsce w niewoli i o Polsce budującej się dziś, jest według mnie zdarzeniem godnym zanotowania. Trzeźwi Szwedzi nie lubią się rozczulać i krzywią się czasem za to na Felleniusa a jednak publiczność na odczycie reagowała żywo na prosty gawędziarski sposób opowiadania prelegenta o roku 63, o pobycie Demontowicza w Szwecji, o akcji niepodległościowej Piłsudskiego i o dzisiejszych miastach, kopalniach i fabrykach wielkiej Polski. Było wzruszenie kiedy prelegent przypominając reakcję Szwecji na powstanie r. 63 zaintonował podniosłym głosem „Boże coś Polskę", pieśń, którą śpiewały tysiące ludzi w Szwecji na znak jedności z walką narodu o wolność:

„Gud som bevarat uti fordna tider
Mägtigt vart land, ack! Du som vill det skydda,
Se nu i nöd till folket se de liter
Slutet i bojor, qualdt i slott och hydda.
Hör oss i nöd, o Herre, när vi bedja
Skänk oss vaart land, o slitt förtryckets kedja".

Tow. Szwedzko - Polskie w Stokholmie, którego duszą jest Fellenius jest dobrym wyrazem naszej współpracy z ludźmi, którym „nic ludzkiego nie jest obce". Dziesiątki odczytów i uroczystości organizowanych w dni 3 maja i 11 listopada nie idą na marne. Takie prelekcje jak np. ostatnio odczyt prof. O. Haleckiego p. t. „Die geopolitische Lage Polens in Europa" (wygł. w dn. 11 listopada ub. r.) otwierają szerokie perspektywy dla kulturalnego i politycznego zrozumienia i nawet przyjaźni. Warto przy okazji podkreślić niezwyczajną doniosłość takich prelekcyj jak ta, które zarówno uczonym historykom jak i zwykłym importerom węgla dają „powód do myślenia".

Praca Tow. Szwedzko-Polskiego przez szereg lat przyczyniła się niewątpliwie znacznie do wspólnego zaufania; rozmach polskiego budownictwa interesuje kapitały szwedzkie; szwedzki przemysł szwedzkie urządzenia społeczne, są atrakcyjne dla nas, nasze archiwa i biblioteki ciągną tutejszych uczonych historyków i slawistów i na odwrót w tutejszych są setki cennych dokumentów i materiałów wspólnej doli i niedoli.

Im lepiej się poznajemy, tym więcej konkretnych związków rodzi się na polu kulturalnym i gospodarczym.

Zetef.

inteligenta muszą przebudować z gruntu, cały nasz okropny system komunikacji podmiejskiej, osławionych letnisk, nie będących, ani miastem, ani wsią.

Week endy popularne rozwiną się tylko wówczas, jeżeli rower i części zamienne przestaną być przedmiotem zbytku. Rower w cenie laski — oto ideał takiego week endu.

* * *

Skarżymy się zazwyczaj na brak autostrad. Mamy jednak wspaniałe autostrady, zużytkowywane wyłącznie przez kajakowców. Nie widać tam nowoczesnych płaskodennych szalup motorowych, którym zupełnie wystarcza pół metra wody. Czekamy aż kosztem paru miliardów rzeki nasze staną się głębokie, jako ocean!

Współczesny sprzęt rzeczny posiada setki typów i gatunków. U nas króluje drogi kajak, niedostępny dla mas. Przewóz rzeczny wielkich mas ludzkich jest prawie nieznany. Odważny ryzykant może niedzielę spędzić na mieliźnie, a w poniedziałek wrócić pieszo do domu.

Kraft durch Freude w Polsce, to nie „dyskusja na tematy aktualne", a latem to nie pochód i transparencik. **Nie naśladujmy ślepo obcych wzorów. Pochód niemiecki jest dzieckiem wspaniale rozwiniętego na Zachodzie week endu. Gdyby przeciętny Polak spędzał 70 czy 80 dni w roku w lesie, czy w górach, entuzjazm mas byłby znacznie łatwiejszy do wykrzesania.**

* * *

Lato tegoroczne powinno minąć pod hasłem: **wakacje robotnicze, nie mogą być wyjątkiem, ale regułą.** Z jednej strony będzie to najlepszy remont maszyn ludzkich, z drugiej podniesienie gospodarcze tych okolic gdzie płody rolne są za bezcen, gdzie (jak to było u nas w zeszłym roku) jabłka są wysypywane na ziemię, bo nie opłaca się je zjarmarku zabierać z powrotem. Jeśli istotnie zniżka cen grozi rolnictwu, robotnicy z okręgów przemysłowych chętnie puszczą w ruch maszyny ratownicze tj. żołądki własne i swoich rodzin.

Wakacje robotnicze, dla tych, którzy byli zatrudnieni cały rok — oto hasło najaktualniejsze.

Kazimierz Leczycki.

Budienny aresztowany?

Ubiegły tydzień znów przyniósł nową falę „czystki" i aresztowań w ZSRR. Szczególnie liczne aresztowania miały miejsce w czerwonej armii. Ostatecznie potwierdziły się wiadomości, że marsz. Jegorow, admirał Orłow, oraz gen. Dybienko i Biełow znajdują się w więzieniu. Coraz liczniej mnożą się oznaki niełaski względem marsz. Budiennego. Mówi się nawet, iż został on aresztowany.

W rządzie sowieckim nastąpiła nowa reorganizacja. Ustąpił komisarz komunikacji Bakulin, a jego miejsce zajął Łazarz Kaganowicz, kumulując w swoich rękach komisariat ciężkiego przemysłu i komunikacji. Czy Kaganowicz da sobie radę chaosem w kolejnictwie sowieckim — należy wątpić.

Dalszemu naprężeniu uległy ostatnio stosunki sowiecko-japońskie. W Kabulu zdarzył się charakterystyczny incydent. Podobno przedstawiciel Japonii przy rządzie afganistańskim usiłował zwerbować nowego posła sowieckiego w Kabulu, Michajłowa — na służbę dla wywiadu japońskiego. W związku z tym, Litwinow wystosował do rządu japońskiego protest. Ale już w parę dni potem nastąpił nowy incydent. Japończycy zestrzelili w Chinach samolot wojskowy, przy czym ujęto lotnika, który okazał się obywatelem sowieckim i potwierdził wiadomości, że w armii chińskiej służą wojskowi lotnicy sowieccy. Rząd japoński w ostrej formie zaprotestował przeciwko udziałowi sowieckich lotników w walkach chińsko-japońskich.

ŻART NA STRONIE

Niedole zawodowe

Zawód: literat...

Nigdzie nie zapisany — a jednak niewątpliwie z dawien dawna istniejący — kodeks stosunków towarzyskich przewiduje:

a) w razie spotkania się z literatem, obowiązkowo skierować rozmowę na temat tego zawodu;

b) pochwalić się przeczytaniem przynajmniej dwóch, trzech utworów rozmówcy (zawsze wg mniemania autora najgorszych!);

c) otoczyć się wytworami literackimi, jako to: książkami, broszurami, w najgorszym zaś razie kilkoma numerami gazet normalnie do zawijania śledzi używanych.

Jeśli chodzi o moich znajomych, mimo najlepszych chęci, nie mogę dopatrzeć się w tego rodzaju postępowaniu żadnej celowości.

Rozumiem tylko rozkosznego Grzesia Ten wpada np. do redakcji i już z przedpokoju woła:

— Serwus! Czytałem twoje ostatnie humoreski! Świetne... Słowo daję, coś nadzwyczajnego!

— Niestety, dziś ani złotówki nie będę mógł ci pożyczyć — z miejsca odpowiadam, robiąc ponury wyraz twarzy

— Ale kiedy chodzi o dwa tylko złote...

— Przyjacielu, sam od kilku godzin szukam kandydata na wierzyciela! — walę bez pardonu.

Grześ spuszcza głowę i zabiera się do wyjścia:

— Kiepsko... Tymczasem żegnaj!

— Pa, kochany...

Otóż Grzesia rozumiem: czasem w sposób wyżej podany udaje mu się naciągnąć mnie na kilkuzłotową pożyczkę... ale innych? doprawdy, że ani trochę...

Wciąż trzeba przeżywać stan głupiego zakłopotania. Spotykam pannę Manie z panną Kizią. Doskonale słyszałem, że wykłócały się na temat materiału na bluzki: jedwab czy „krepdeszyn"?

Teraz odrazu robią ważne miny:

— Dzień dobry! Powiedz ty nam, kto właściwie z młodych pisarzy ważniejszy: Michał Choromański czy też Zdzisław Czermański... Właśnie o to z Manią nam poszło!

— Jako prozaik, bezwzględnie, że Choromański, ale jako karykaturzysta, oczywiście, że Czermański — odpowiadam, beznadziejnie wpatrując się w lecące po bruku liście.

— Nie, nam nie chodzi o rozróżnianie gatunków literackich, — tłumaczy dobrotliwie Kizia — ale w ogóle o ich pozycje w literaturze polskiej...

— Ach, w ogóle, tak i mówcie; Otóż jasne, że pierwszeństwo należy się Jerzemu Szaniawskiemu — mówię tym razem z zupełnie nieukrywaną ironią.

— Widzisz, mówiłam ci, Maniu, że pierwszeństwo należy się Szaniawskiemu — nie spostrzegając się, udaje tryumf Kizia.

— Tym razem masz rację — obłudnie wzdycha panna Mania...

Nie darowuje nawet bardzo skąd inąd miła i sympatyczna pani Torbacz.

— Czy można? — pyta z uśmiechem na swojej rozlanej, zasypanej pudrem twarzy. I nie czekając na odpowiedź, sadowi się przy naszym kawiarnianym stoliku.

— Ależ pan ładnie ujął! — wyszczerza złote zęby w moją stronę.

— Kogo? — pytam, nie wiedząc o co chodzi.

— Fe, panie Jasiu, jak tak można... nie kogo, a co... W tym wierszu, wierszu ładnie pan ujął temat rozłąki z domem rodzinnym...

— Ahaaa! — potakuję, choć wciąż niebardzo orientuję się w sytuacji. Zresztą, pani Torbacz nawet tego nie zauważa:

— ...Tylko, wie pan, pod koniec trzeba było silniej uwypuklić tło i nieco więcej miejsca hodowli perliczek poświęcić...

Za wszelką cenę staram się odwrócić przychylność pani Torbacz od mojej osoby. To też zaczynam jej komplementować:

— Nie dalej, jak wczoraj chwalił mi przyjaciel kupione w pani sklepie kiełbaski... Posłał je teściowej, ta zjadła i od dwóch już dni szczeka...

Udając, że nie spostrzegam jej przykro zdziwionych oczu i zaskoczenia, ciągnę dalej:

— Pani, oczywiście, psów na kiełbaski bezpośrednio od hyclów kupuje?

Teraz bezapelacyjnie wybucha burza

W pani Torbacz zaczyna kipieć oburzenie jak woda w gotującym się garnku:

— Jak tak można?! To moja prywatna sprawa... bezczelność... ja z panem jeszcze...

Nic nie mówiąc, z nikim się nie żegnając, naciskam czapkę na głowę i uciekam z kawiarni.

Jedynie wewnątrz mnie wzbiera żal i smutek bez słów:

— A jej, a jej jak tak można? — ha?.. Zwłaszcza, że chwalony przez nią wiersz „Pożegnanie starego psa" napisał jakiś Wacław Bruszaczka, a nie ja!!!

Jan Huszcza

TERMIN.

— Nasz kasjer nie przyszedł.
— Kiedy wróci?
— Gdy przyłapie go policja.

NASZE DZIECI.

— Mamusiu, czy jest taka choroba, którą leczy się cukrem?

— Nie wiem, dziecko, ale o co ci chodzi?

— Bo ja chciałbym mieć taką chorobę.

W SZKOLE KUCHARSKIEJ

— U nas bardzo ostro: nie wolno kosztować żadnej potrawy!

— U nas jeszcze gorzej: musimy jeść wszystko, co zgotujemy!

ŁIST DŁUŻNIKA.

— W tym tygodniu nie mogłem, niestety, nic panu wpłacić, ale w przyszłym tygodniu otrzyma pan dwa razy tyle.

GŁUPI MA SZCZĘŚCIE!...

On: — Byłem chyba bardzo głupi, gdym się z tobą ożenił!

Ona: — Ja myślę! Ale głupi ma zawsze szczęście!

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE" NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI „KURJERA WILEŃSKIEGO" DLA ANATOLA MIKUŁKI.

Piorun sfilmowany

Piorun spada z szybkością 17.000 kilometrów na sekundę! Nieprawdopodobna szybkość, piorunująca zajste, została sprawdzona przy pomocy aparatów filmowych w ciągu dłuższej serii doświadczeń w New Jorku. Na dachach rozmaitych drapaczy chmur umieszczono aparaty filmowe, które zdejmowały każdą błyskawicę. Okazało się, przy tym, iż piorunochron na szczycie drapacza Empire State Building ściągał najwięcej chyba piorunów ze wszystkich gmachów, jakie istnieją na świecie. Stwierdzono, iż na chwilę przed uderzeniem piorunu wystrzelał z piorunochronu płomienisty język. Zrobiono setki takich zdjęć. Mierząc jednocześnie wysokość, na której znajdowały się w danej chwili chmury, zdołano wymierzyć szybkość, z jaką spada piorun. Jest ona olbrzymia, pozostaje przecież daleko w tyle za szybkością światła, które przebiega 300.000 km na sekundę.

Źle się dzieje z kościołem O. O. Franciszkanów

Najstarsza bodaj, wileńska świątynia katolicka — kościół N. Panny Marii na Piaskach o. o. franciszkanów przywrócony do życia po barbarzyńskim zniszczeniu przez zaborców, gromadzi znowu w swych murach prastarych tłumy wiernych. Ojcowie franciszkanie — najstarsi zasłużeni apostołowie Wilna objęli od lat kilku w swe posiadanie kościół, kaplicę, zw. Suzinowską i część murów poklasztornych. Kościół i kaplicę Suzinowską odrestaurowano na zewnątrz. Mury klasztorne noszą jeszcze liczne ślady zaniedbania i kalectwa. Najgorzej jest z wnętrzem pamiątkowej świątyni.

Kościół O. O. Franciszkanów w Wilnie przechodził niezwykłe koleje losu. Dzielił on na długiej przestrzeni wieków wraz z Wilnem dolę i niedolę, uśmiechy fortuny i pożogę wojen, przetrwał zasobne lata rozrostu i okresy klęski. Po pożarze w początku w. XVI przebudowany, zachował do dziś liczne fragmenty kunsztownych sklepień kryształowych. Po następnych pożarach i przeróbkach licz ne zachował ślady wzbogacające przedziwną ujmującą wymowę swych murów. I stało się że kościół ten posiadł urok rzeczy, nie dającej się stworzyć ad hoc: należy do tych najważniejszych dzieł wieków, gdzie kojarzą się we wspólny plastyczny akord różnorodne fragmenty — daniny twórczości i wniesień różnych wieków i różnych pokoleń.

Subtelna intuicja artystów potrafiła tu przepięknie zestroić gotyckie ościerza portalu z lekką rokokową dekoracją, rzucić wytworną ręką ozdoby rzeźbiarskie pełne finezji i umiaru na surowe płaszczyzny ścian, wydobyć krasę narożnej wieżyczki, pozostawiając ją w autentycznej fakturze późno-gotyckiego wątku przy tynkowanych ścianach kościoła.

Na sklepieniu i w medalionach dekoracji stiukowej zachowały się ślady monumentalnej dekoracji malarskiej ojca Niemirowskiego z w. XVIII.

I oto w ten szacowny zespół zaczęto teraz wprowadzać i uzupełniać sprzęt kościelny: ołtarze, obrazy, konfesjonały, świeczniki itp. Wszystko to w takim gatunku i smaku za wyjątkiem pasji rzeźbionej w drzewie w głównym ołtarzu, że doprawdy, niedobrze się robi. Okropne obrazy, poprawiane są w równie okropne szerokie deski dębowe. Na ścianach tera kotowe pomalowane stacje męki Pańskiej.

Z tego arsenału obrazy Boskiej i ludzkiej przybywa coraz kościołowi nowy despekt i zeszpecenie, wywołując rumieńce wstydu u każdego jako tako kulturalnego człowieka. Ostatnio zauważyliśmy liczne świeczniki ścienne duże, a więc kosztowne. Nawet przy okropnym poziomie naszych sklepów zawodowo zaopatrujących kościoły, trudno chyba było znaleźć rzeczy bardziej niewłaściwie do wnętrza kościoła O. O. Franciszkanów w Wilnie, bardziej pretensjonalne i brzydkie.

Przykro stawiać te zarzuty zasłużonemu zakonowi. Zakonowi który w kraju naszym odegrał, obok swej misji apostolskiej, pionierską pracę w architekturze i sztuce kościelnej, która i w Wilnie jeszcze w końcu w. XVIII zaznaczyła się w tych samych murach talentem architekta zakonnego ojca Kamieńskiego. (Mgr. Rosiak t. II prac Sekcji Historii Sztuki TNP).

Przecież jeszcze przed niewielu laty o. o. franciszkanie dla przyozdobienia swego sławnego krakowskiego kościoła mieli ambicję pozyskać współpracę najpierwszych współczesnych artystów i przyczynić się do powstania witrażowych arcydzieł Wyspiańskiego. Jakże inaczej jest traktowany nasz wileński kościół O. O. Franciszkanów.

Nie sposób jednak przemilczeć, nie sposób zezwolić na taką profanację jednego z najszacowniejszych zabytków Wilna Nie sposób pozwolić aby ten przybytek szczytnych i pobożnych uniesień stał się zbiorowiskiem tandety i karykatury.

Bezprzykładny upadek smaku nie będzie trwał wiecznie. Rzesze naszej inteligencji nie mogą już bez uczucia wstydu i żalu patrzeć na te obrazy, ramy, świeczniki. Wstyd będzie powstrzymywał przed pokazaniem tego wszystkiego kulturalnemu turyście.

W imię dobra kościoła likwidować należy wszystko, co swym, niegodnym czci Bożej poziomem, nie przyciąga a odstręcza.

Rozumiemy trudności wynikające z małej ilości twórców w dziedzinie sztuki kościelnej posiadających, obok zrozumienia zadania sztuki religijnej, odpowiedni poziom umiejętności i talentu. Bowiem przedmioty kultu religijnego w swej wspólnej intencji służby Bożej winny być dziełem kunsztu najwyższego i niezakłamanego poziomu. We Francji i w Niemczech widzimy poważny już ruch odradzającej się sztuki religijnej.

Wilno posiadające Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie S. B., ma wśród swych kierowników i wychowanków liczny szereg artystów twórczych, wykazujących swą działalność również na polu sztuki kościelnej.

Wyjątkowa dbałość Wydziału o poprawność formy i o dobre zrozumienie zadań malarstwa monumentalnego stworzyły w Wilnie większe jak gdzie indziej możliwości rozwoju dobrej sztuki kościelnej.

Mamy do zanotowania fakt powołania z Wilna wielkiego naszego artysty do wykonania olbrzymiego obrazu ołtarzowego w nowym kościele w Łodzi, mamy artystów starszych i młodszych pracujących zaszczytnie i często ofiarnie nad pomnożeniem dóbr kulturalnych Wilna.

Mimo to stary pamiątkowy kościół n. M. Panny ojców franciszkanów daje świadectwo w swym nowym wyposażeniu wewnętrznym, jakby się odradzał poza terenem kulturalnego świata. Smutne, ale prawdziwe.

S. N.

Kierownik wileńskiego Wojskowego Biura Historycznego o aferze w Nieświeżu

Sprawa „fabryki b. kombatantów" w Nieświeżu, poruszona przez nas, budzi coraz to nowe echa. W ostatnim artykule pisaliśmy, że jeden z uczestników powstania nieświeskiego w r. 1919 omawiał w swoim czasie materiał historyczny, nadesłany przez „prezesa" Kondratowicza do wojskowego biura w Wilnie, z kierownikiem tego biura i że wtedy już materiał ten nasuwał wątpliwości. Kierownikiem biura jest p. dr Walerian Charkiewicz. Z prawdziwą też przyjemnością ujrzeliśmy nareszcie we wczorajszym numerze „Słowa" artykuł p. dra Charkiewicza na temat „nieświeskich walk i nieświeskich orderów".

P. dr Charkiewicz podziela w pełni nasze stanowisko w tej sprawie i przytaczając zarzuty komisji rewizyjnej związku, na których oparliśmy nasz pierwszy artykuł o aferze nieświeskiej, dodaje:

„Każdy z tych zarzutów jest wprost miażdżący. Nadużycia, popełniane przez A. Kondratowicza i jego przyjaciół nie ulegają najmniejszej wątpliwości. A jednak w całej tej sprawie jest coś co skierowuje uwagę nie tylko na p. Kondratowicza, który tak pomysłowo zorganizował fabrykę bohaterów.

Czy można sobie wyobrazić, aby nikt w Nieświeżu nie orientował się w kwalifikacjach Kondratowicza i nie wiedział, że Koło Nieświeskie Związku Weteranów Powstań popełnia nadużycia?

Oczywiście wiedzieli o tym wszyscy, lecz nikt nie chciał poruszać brudnej sprawy. No i jak? Walczyć na walnym zgromadzeniu? Ale pan prezes już stworzył zwarty zastęp sfałszowanych „powstańców", którzy będą go bronić do upadłego, bo przecież chodzi im o własną skórę!... Kołatać do władz? Ale pani starościna już została przez p. Kondratowicza udekorowana medalem, a panowie dygnitarze — ten i ów — zostali uznani za powstańców i należą do członków Związku.

Zresztą członkowie Koła Powstańców są bardzo czynni „państwowo - twórczo", któż ich poruszy? Ot, i teraz: zarząd z prezesem Kondratowiczem został przez władze starościńskie zawieszony w czynnościach; wyznaczono komisarycznego prezesa. Kto został nim? Któż by, jeżeli nie pan prezes Kondratowicz!.. On już zrobił porządek!...

P. dr Charkiewicz zabiera również głos w sprawie p. starościny Kuroczyckiej, opierając się prawdopodobnie na wiarygodnym materiale pisze:

„...razem z koleżanką Adą Marcinkiewiczówną brały obie (z p. Kuroczycką; przyp. red. „K. W.") udział w zbiórce na obiad żołnierzy polskich (oczekiwano wkroczenia do Nieświeża oddziału mjr. Dąbrowskiego) i znalazły się pod ogniem karabinowym bolszewików, którzy już wchodzili do miasta. Czy p. Kuroczyckiej należy się medal Niepodległości, wątpię, — ale jej obecność w szeregach członków Związku nie wydaje się nadużyciem".

P. dr Charkiewicz kończy artykuł słuszną uwagą:

„Może więc brudna historia orderowa przyczyni się do zespolenia grona ludzi, którzy byli uczestnikami walk i poczuwają się do pewnej odpowiedzialności za marnowanie głębokich przeżyć za zniekształcanie dziejowych zdarzeń, dokonywane przez nieuczciwych kombinatorów.

Lepiej późno, niż wcale należy niezwłocznie przystąpić do zorganizowania badań dziejów powstania nieświeskiego, a przede wszystkim do zebrania możliwie większej ilości relacyj autentycznych uczestników i świadków zdarzeń z r. 1919 i do wydobycia wszystkich dokumentów, odnoszących się do nich".

* * *

P. starosta prostuje

W związku z artykułami na temat afery nieświeskiej nadesłał sprostowanie p. starosta Kuroczycki. Treść sprostowania, dotycząca wieku p. starościny Kuroczyckiej, jej udziału w powstaniu nieświeskim oraz listu p. starosty do Kondratowicza jest już nieaktualna, ponieważ zamieszczaliśmy na te tematy wyjaśnienia Kondratowicza a dziś przytaczamy miarodajną opinię p. dra Charkiewicza o zasługach p. starościny Kuroczyckiej.

Pierwsza na Wileńszczyźnie hodowla bobra błotnego

W ostatnich latach zaczyna się coraz bardziej szerzyć w Polsce zrozumienie dla hodowli zwierząt futerkowych.

Co roku sprowadzać musimy z zagranicy za ogromne sumy futra „szlachetne", jak srebrne lisy, szopy, złutoże i t. p., których nie może nam dostarczyć w dostatecznej ilości bardzo słabo rozwinięta krajowa hodowla zwierząt futerkowych. Zagraniczni hodowcy zarabiają na nas duże sumy. A tymczasem w Polsca istnieją doskonałe warunki dla tego rodzaju hodowli. Szczególnie zaś sprzyjającym terenem ze względu na warunki klimatyczne są ziemie północno-wschodnie.

Założone przed laty na naszych ziemiach hodowle srebrnych lisów w Serweczu i nad Naroczem rozwijają się doskonale, bo produkują towar dobry, który znajduje chętnych nabywców. Surowa zima Wileńszczyzny wpływa doskonale na jakość futerka lisa.

W roku ubiegłym powstała na Wileńszczyznie nowa ferma lisów srebrnych mianowicie w Brasławiu, w powiecie wysuniętym najbardziej na północ, a może posiadającym najkorzystniejsze warunki dla tego rodzaju hodowli. Jednocześnie właściciel tej fermy, instruktor rybacki starostwa w Brasławiu p. Jan Ostrowski, założył pierwszą na ziemiach północno-wschodnich, a jedną z nielicznych w Polsce, hodowlę bobrów błotnych. Jest to eksperyment, który ma zapoczątkować u nas hodowlę bobra błotnego. Jak dotychczas wyniki są dodatnie. Para bobrów przezimowała doskonale i spodziewa się potomstwa. Sfery rolnicze powiatu brasławskiego śledzą z zainteresowaniem przebieg tego eksperymentu. Jak nas informują za przykładem p. Ostrowskiego ma pójść kilku właścicieli obiektów rolnych w Brasławskim.

(W).

Żądamy kolonij zamorskich dla Polski!

Fabrykant kombatantów zwiał

(Telef. od wł. korespondenta)

NIEŚWIEŻ. Wyznaczona przez władze administracyjne specjalna komisja dla przeprowadzenia rewizji ksiąg i dokumentów b. Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu zmuszona była w dniu 8 bm. przerwać urzędowanie, ponieważ b. prezes Związku, Kondratowicz nie stawił się mimo parokrotnego wezwania przed komisją i uciekł z Nieświeża. Władze administracyjne zarządziły poszukiwania zbiegłego „prezesa", fabrykanta b. kombatantów. Wczorajszy dzień nie dał rezultatu. Kondratowicz znikł bez śladu.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Ucho i oko

Słuchowisko awangardowe

Zaczniemy tu od założenia, ciągle jeszcze nie dość uświadomionego. **Słuchowisko nie jest zradiofonizowaną literaturą. Słuchowisko nie jest przeniesioną do studia sceną teatralną.** Jest — a w każdym razie może być — **osobną, swoistą formą artystyczną o odrębnym materiale, odrębnej logice, odrębnych prawach estetycznego istnienia i oddziaływania.** Trzeba te prawa gruntownie poznać i dopiero na tej podstawie wykreślać perspektywy eksperymentu, na nich opierać pracę awangardy, jeżeli można tu użyć tego skompromitowanego i raczej nieufnie usposabiającego, określenia.

Forma i możliwości słuchowiska wyrastają z odrębności jego materiału, z natury tworzywa, którym jest cały słyszalny świat. **A więc tylko słyszalność.** Słuchowisko jest niewidzialne, bezbarwne, nie naoczne i dlatego nie próbujmy wychodzić poza te granice, poza te istotne i wrodzone mu właściwości, ale starajmy się wyprowadzić formę z istoty materiału, w zgodzie z jego naturą, w walce z jego oporem. Ta „ślepota" radia, ten pozornie ubogi i zwężony materiał musi nam przecież narzucić jakiś nowy stosunek do rzeczywistości, pokazać nam świat na nowo, w sposób inny i nieoczekiwany. Oto mikrofon przebija przez świat jakby długi, ciemny tunel, w którym każda rzecz przemówi natężonym do ostatnich granic wyrazu **dźwiękiem,** w którym utajona, podziemna, rzec by się chciało „muzyczna" wymowa świata zabrzmi w pełni, w nieznanej dotąd sile i czystości. Wola wyrazu natężona jest teraz w jednym jedynym kierunku, nabrzmiewa w dźwięku. Ów tunel przemyka się tylko po dźwiękowej powierzchni świata, którego cała treść wezbrała tu w szmerach, w dźwiękach i głosach i dalej poza nie wyjść nie może. Otóż: podsłuchać świat, wychwycić tę jego muzyczną wymowę i doprowadzić ją do pełnej, samodzielnej ekspresji — oto jakby się dało określić najogólniej przyszłość tej nowej **sztuki słyszalności** i perspektywy jej rozwoju.

W pierwszej chwili narzuca się teoretykowi porównanie słuchowiska z utworem muzycznym; jak muzyka, słuchowisko wydaje się na pozór prostym układem czasowym, zjawiskiem estetycznym, jednolitym i niezłożonym. Ale tylko na pozór. Jednym z elementów słuchowiska jest jeszcze słowo, które komplikuje materiał naniesionym z sobą bogactwem i różnorodnością swoich warstw: brzmienia, znaczenia przedstawień i wyglądów. Tak więc obok prostych jakości zmysłowych, zupełnie bezprzedmiotowych, tak czy inaczej kierujących wyobraźnią słuchacza, słowo z jego wszystkimi warstwami jest organicznym, **jakkolwiek nieuprzywilejowanym,** elementem słuchowiska. Ale rola słowa jest tu nieco inna, aniżeli w tekście dzieła literackiego. Zdaje się, że w radio rozmaite warstwy słowa mają większą samodzielność, mogą działać osobno i dopuszczają możliwość dowolnego ich łączenia i izolowania. Tu nieraz sam dźwięk słowa, sama intonacja może mieć autonomiczną wartość. Wyobrażam sobie, że tuwimowskie „słopiewnie" i „atuli mirohłady", a nawet najdziwaczniejsze glossolalie — w radio działać mogą z dużą siłą sugestii. Intonacja, siła wewnętrzna, sens zasugerowany barwą siłą i kontrastem głosu, to w słuchowisku nawet więcej, aniżeli znaczenie słowa. Słucham nieraz słuchowisk w obcych językach, których zupełnie nie znam. Nie rozumiem ani słowa, a przecież słuchowisko dociera do mnie w pełni i całości. W jakimkolwiek języku odtworzymy w radio, dajmy na to, modlitwę albo hałas ucieczki czy bitwy — sens wewnętrzny będzie taki sam i słuchacz będzie doskonale wiedział o co chodzi. Trzeba go więc uderzyć samą treścią wewnętrzną, barwą intonacji, siłą sugestii. Oczywiście, że innym razem słowo może tu również działać jak w wierszu lirycznym czy w prozie artystycznej, wszystkimi swoimi walorami; rytmiką akcentów, siłą nastroju, obrazowością, zdolnością kierowania skojarzeniami. —

Elementem najważniejszym, decydującym o artystycznym walorze słuchowiska jest **świadomy dobór elementów materiału, montaż, konstrukcja, kompozycja.** I to jest dopiero przeogromne pole dla eksperymentów awangardy, dla wyobraźni, pomysłowości, dowcipu i inteligencji reżysera radiowego. Nieliczenie się z czasem i miejscem „akcji", swoboda deformacji, skrótu i elipsy, wprowadzenie elementu irracjonalnego, odwracanie rzeczywistych proporcji rzeczy i tworzenie nowych i nieoczekiwanych zestawień — oto formy, którymi reżyser radiowy twórczo przeobraża rzeczywistość, po swojemu ją opanowuje, tworzy własny świat radia, tworzy dzieło sztuki.

Sprawa montażu wysuwa się więc jako zagadnienie wagi istotnej. Od sposobu łączenia dwóch fragmentów zależeć będzie specyficzny język radiowy, stąd wziąć się może specyficzny i liryzm słuchowiska, tu tkwi źródło własnych figur stylistycznych, przenośni, porównań, metafory radiowej. Pamiętam słuchowisko Radulskiego, „Symfonię miasta", w którym bez zapowiedzi speakera, reżyser montował dwa sąsiadujące z sobą fragmenty, dwa węzły treści na zasadzie powinowactwa i podobieństwa **czysto formalnego.** Oto przykład. Pod oknem przeciąga wojsko: werbel, łoskot bębna. Następna scena: przebudzenie się bohatera w jego pokoju. Obie sceny zmontowane są w ten sposób, że werbel przechodzi powoli w chrapanie, jeden obraz wchodzi w drugi. (Tu efekt polega jeszcze na zestawieniu kontrastów zamkniętego wnętrza pokoju i otwartej przestrzeni ulicy). Albo przykład ostrego skrótu, dobrze zastosowanego w słuchowisku. W jednej z ostatnich audycji lwowskich Budzyńskiego treść jest mniej więcej taka, że bohater w krótkim czasie robi zawrotną karierę, w błyskawicznym tempie awansuje z gryzipiórka na dyrektora generalnego. Słyszymy tylko jego „dzień dobry" i coraz niższe, struchlałe głosy woźnych: „sługa pana referenta (gong), sługa pana naczelnika (gong), sługa pana prezesa... I tak dalej, aż do dyrektora naczelnego. I ciągle ten sam rosnący w górę, pęczniejący głos bohatera. To był doskonale wystopniowany efekt, doskonały chwyt radiowy. Mam jeszcze w zapasie kilka przykładów trafnych chwytów montażowych (zanotowanych ze swojej praktyki słuchacza), ale rezerwuję na inną okazję, do artykułu o montażu słuchowiska. Bardzo często zdarzy się wyłapać jakiś świetny moment radiowy, słuchając nie tylko słuchowisk i premier „teatru wyobraźni", ale reportaży, nabożeństw, transmisji z meczów, defilad, sal koncertowych, w momencie, kiedy niespodzianie włączony został mikrofon, kiedy orkiestra stroi instrumenty itp. Takie momenty przypadkowe i niezamierzone, powinny być przez krytykę radiową wychwycone, zanotowane, skodyfikowane.

Wróćmy do rzeczy! Czy tak sformułowane słuchowisko to tylko teoremat, to tylko muzyka przyszłości, czy też są już jakie zapowiedzi, zadatki, początki? Owszem są. i to bardzo poważne. O ile wiem dwu reżyserów radiowych szło dotąd po tej linii. Pierwszy to był Wacław Radulski, który w pierwszych latach radia w Polsce dał szereg wybitnie artystycznych i oryginalnych słuchowisk, a drugi to dzisiaj — Antoni Bohdziewicz, który doświadczenia twórczego reżysera filmowego umiał doskonale wyzyskać w radio i daje dziś prawdziwie **radiowe** wartości słuchowiskowe. To już nie tylko zadatki — to są już realne, ważkie, twórcze osiągnięcia artystyczne.

Przyszłość formy słuchowiskowej, — jeżeli wolno się tu bawić w przepowiednie — leży więc nie w pracowni poety, czy dramatopisarza, i nie na scenie teatralnej, ale właśnie tu, w samym studio radiowym, w warsztacie eksperymentalnym, przy mikrofonie. Tylko **człowiek radia,** zakochany w swoim rzemiośle, uparty nowator, w jednej osobie, autor i reżyser *) stworzyć może prawdziwy, jednolity utwór radiowy. I jeszcze raz: warsztat eksperymentalny. Oczywiście, że nie wszystko się tu od razu uda, wiele się jeszcze napsuje, wiele spartaczy, zanim zdobędzie się ostateczną pewność, co jest dobre, a co złe, co jest właściwe, a co chybione i nieudane. Ale na to jest „still", na to są „płyty Neumana", ażeby eksperyment można utrwalić i jeszcze raz przesłuchać, korygować i poprawiać — zanim już na czysto, na mikrofon nada się utwór gotowy, skończony, artystycznie dojrzały.

Na razie czekamy na dalsze, śmiałe eksperymenty. Na razie wypatrujemy radiowego — Renée Claira!

Wilhelm Korabiowski.

*) Zdaje się, że jednym z podstawowych atutów słynnej „Lwowskiej fali" Budzyńskiego, było to. że tutaj tekst powstawał w samym radio, wyrastał z atmosfery, układał się od razu na wargi aktorskie.

Awangardowość w radiu i filmie

Wydrukowany powyżej (za „Tyg. Ill.", z opuszczeniem wstępu) artykuł utalentowanego „radcy Strońcia" ma nad licznymi gawędami o przyszłości słuchowiska radiowego tę wielką przewagę, iż pochodzi od „człowieka z warsztatu", a więc daje rękojmię, że zawarte w nim postulaty nie są wzięte z „sufitu", ani z dna filiżanki po „pół czarnej", tylko rodziły się przy twórczej pracy w najruchliwszej w Polsce lwowskiej kuchni radiowej, czyli że są wyrazem tęsknot rozbudzonych przez możliwości realne.

Zgadzamy się z tym artykułem w zupełności, a zwłaszcza tam, gdzie występuje Korabiowski przeciw hegemonii pp. krytyków i literatów. Niech to nie dziwi nikogo. Nie po to walczymy na łamach „Kolumny" o należyte rozeznanie w najtrudniejszych rodzajach literackich, aby potem przymykać oczy na to co się dzieje w najpotężniejszej instytucji popularyzującej literaturę. Zdobyli w radiu hegemonię zawodowi i przygodni historycy literatury, tanim przeważnie kosztem — bo za pomocą przykrajania na kolanie do preliminowanej ilości minut, oraz bez programu — bo rządzi tu tylko argument aktualności okolicznościowej oraz swoiste „prawo znalazcy" — uszczęśliwiający radiosłuchaczy bigosowymi wypisami z tzw. skarbca literatury ojczystej. Nie mamy, w zasadzie, nic przeciwko tej procedurze, gdyby została ona zredukowana i przycięta do rozmiarów analogicznych z praktykowanymi w prasie, gdzie przecież także drukują okolicznościowe wierszyki, po wieść w odcinku i „Wielkanoc w dziełach polskich pisarzy". Doceniamy hasła „popularyzacja" i „pod strzechy". Ale rzecz w tym, że ta najłatwiejsza doprawdy działalność jest jest w Polskim Radiu specjalnie **premiowana.** Składają się na to zarówno dość wysokie stawki za ową krawieczyznę historyczno-literacką, jak i handicap psychiczny, polegający na nieporównanie mocniejszej pozycji paniusi, która przynosi „coś z Orzeszkowej na święta" od pozycji niewyraźnego jegomościa, któremu śni się „coś, czego jeszcze nie było", jak wreszcie — i to najważniejsza — brak notoryczny mimo tylokrotnych obietnic jakiejkolwiek zorganizowanej formy ułatwień dla eksperymentatorów. „Kuchni", dostępnego dla adeptów laboratorium nie ma, historii dotychczasowych wysiłków, ich analizy formalnej i socjalnej (reakcja słuchaczy!) nie ma, biuletynów z bieżących doświadczeń w prasie radiowej — nie ma. A potem mówią nam panowie z radia: my chętnie, ale wy się nie garniecie...

Szablon i kult pewniaków wyraża się nie tylko w nadmiernym uprzywilejowaniu historii literatury. Z jego ducha wynikła pamiętna akcja zapraszania do współpracy znanych literatów. „Okólnik zaproszeniowy otrzymuję według rozdzielnika. ." Zapraszano, wystawiano, płacono — i co otrzymaliśmy w rezultacie?... Daleko skuteczniejsza jest w dziedzinie sztuki informacja (biuletyn!) odgrywająca rolę pokusy i zaproszenia do konkurencji, niż zamówienie — zbywane jak każde zamówienie.

* * *

Nie można rozważać dróg i praw rodzajów artystycznych nie pamiętając o ciągłym procesie ewolucyjnym, którym rządzą dwa prawa: formalne — specjalizacja i socjologiczne — celowość. Korabiowski doskonale czuje prawo mikrofonu, które nazywa słyszalnością. W tytule artykułu napisaliśmy — ucho i oko. Radio i film walczą dziś o człowieka w sposób biologicznie bezpośredni. Psychologowie od lat pouczają nas o przewadze „typu wzrokowego". Przewaga ta, a raczej niezrównoważenie oka i ucha powstało na tle inflacji druku w XIX wieku, oraz wynikłego z postromantycznej estetyki upadku kultury żywego słowa. Dziś radio właśnie ma wszelkie dane, aby ten patologiczny proces powstrzymać i naruszoną równowagę przywrócić. To też za czyste dzieło sztuki radiowej uważać będziemy nawet nie „teatr wyobraźni", który do prawdziwego teatru wyobraźni jakim jest każda lektura **dodaje** głos, ale teatr słyszalności czystej, „integralnej", rezygnujący z pamięci wzrokowej i poprzestający na skojarzeniach **emocjonalnych i intelektualnych.** (Analog. do **liryki!**).

* * *

Z drugiej strony mamy sztukę oka — kino. Dla wprowadzenia w atmosferę spotykanych tu dylematów zacytuję fragmenty z artykułu **Adriana Czerwińskiego** (w „Czasie") pt. „Rewizja awangardy":

„...Kult dla awangardy we wszystkich dziedzinach sztuki, zrodził się na naszym terenie kilkanaście lat temu — w okresie powstania „Zwrotnicy". Pismo to, świetnie redagowane przez Tadeusza Peipera, było protestem przeciwko wszelkiemu zastojowi w poezji, prozie, malarstwie, rzeźbie, teatrze, muzyce i sztuce filmowej. „Zwrotnica", — za nią niemal cała awangarda, zwróciła przede wszystkim uwagę na konieczność zmian zarówno w formie dotychczasowych przejawów sztuki, jak i jej treści. Niestety, epigonizm zwrotnicowców poszedł po całkiem innej linii — a raczej po jednej z nich: po linii zmian formalnych w dotychczasowych strukturach artystycznych.

Wystarczyło jakieś pięć lat, by formizm — czysty formizm zawładnął awangardą. Tematyka utworów awangardowych zacieśniła się do powszechnego w owym okresie urbanizmu, albo tzw. abstrakcyjności.

...Tymczasem w pierwotnym pojęciu „Zwrotnicy", awangarda miała być czymś zupełnie innym: protestem przeciwko zaśniedziałości formy i treści, przewietrzeniem utartych tematów i wyświechtanych powiedzeń. Dzisiaj, oceniając awangardę z perspektywy lat kilkunastu, należy powiedzieć sobie jedno: nie była niczym nowym, przeciwnie — kontynuacją wiecznie powtarzających się w dziedzinie artystycznej cyklów buntu przeciwko istniejącemu porządkowi.

...Przez długi czas za awangardę filmową uchodziły wyłącznie ekspresjonistyczne filmy niemieckie, w stylu „Doktora Caligari" — takie wysiłki kinematografii francuskiej, jak „L'Inhumaine" L'Herbiera, wreszcie abstrakcyjne obrazy Moholy Nagy i innych. Potem przyszła sowiecka rewolucja filmowa — przerzucająca punkt ciężkości z formy na treść, a raczej na podejście treściowe i w końcu awangardowy film angielski, penetrujący wybitnie w dziedzinę dźwięku. Dalsze losy awangardy filmowej — jeśliby zabawić się w proroka, — obejmą operowanie barwą, realizowane już częściowo w filmach rysunkowych, oraz operowanie płaszczyznami w filmie plastycznym.

Czym jest dzisiejsza awangarda? Oto pytanie, postawione przez Jerzego Toeplitza na ostatnim odczycie Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych. Jerzy Toeplitz, ongiś członek bojowego i wybitnie awangardowego „Startu", filmowego odpowiednika „Zwrotnicy", rewiduje obecnie swoje poglądy, twierdząc, że formy artystyczne, które ongiś były awangardowymi, przestały być nimi z biegiem czasu. Normalna produkcja filmowa wchłonęła cały szereg zdobyczy awangardowych z dziedziny fotografii i montażu — publiczność przyzwyczaiła się już do nich, tak, że u nikogo nie wywołuje już dziś protestu ani oburzenia deformacja obrazu, skrót montażowy itp. formalne zdobycze techniki filmowej. Natomiast w dziedzinie tematyki — awangarda filmowa nie ruszyła ani o krok naprzód. Należy więc, zdaniem p. Toeplitza, zrewidować swoje poglądy artystyczne i przestać już raz na zawsze nazywać obrazami awangardowymi te wszystkie „kicze" które żerują dziś jeszcze na wzorach nowych i żywych niedawno...".

Tu przypomnieć należy omawiane swego czasu w „Kolumnie" sformułowanie Andrzeja Mikułowskiego, że **film jest sztuką epicką.** Udany eksperyment formalny w radio będzie już dokonaniem, gotowym dziełem sztuki słuchanej — udany eksperyment formalny w filmie pozostanie zawsze tylko eksperymentem, mianowicie eksperymentem wzbogacenia **języka** filmowego. Sztuka filmowa zaczyna się dopiero tam, gdzie już nie szuka się języka, ale — opowiada się. Dlatego też nie należy dziwić się, ani tem mniej **przerzucać** (oczywiście ze złośliwą intencją) **na inne dziedziny artystyczne** faktu, że wszystkie eksperymenty filmowe w dziedzinie formy oderwanej zostawiają uczucie niedosytu, opatrują się i praktyczne zastosowanie znajdują potem albo jako rozsiane zrzadka „rodzynki" w filmie długometrażowym, albo też jako motywy dekoracyjne w filmach reklamowych, „forszpanach" itp.

Jeśli więc powiemy, że sztuka filmowa odwołuje się do **„wyobrażeń"** (wrażliwości optycznej) i **dialektyki,** jeśli każemy jej opowiadać, to jeszcze nie znaczy, byśmy mieli poprzestać na istniejących szablonach filmu standartowego. Różnie bowiem można „opowiadać". Inaczej i o czym innym opowiada René Clair, niż Sacha Guitry, albo autor przepięknego filmu o wzroście kwiatów. — Droga do wykazania pomysłowości oraz artyzmu jest tu prawdziwie nieograniczona!

Widzieliśmy niedawno film krótkometrażowy Themersonów pt. „Przygoda człowieka poczciwego", czyli nie będzie dziury w niebie jeśli pójdziesz tyłem. Błędem tego filmu jest nietyle operowanie efektami już zużytymi (i to w produkcji seryjnej), co brak „kośćca", niesamoistność dialektyczna, daremnie ratowana formą żartu. Widz, pytający po wyjściu z kina „co to właściwie było", będzie zawsze kompetentnym sędzią takiego filmu.

Józef Maśliński.

JALU KUREK.

WIZJA

Wyprostowanych porywał w chmury duch z mleka.
Ginęli karnie za sprawę błękitu.

Piękna dziewczyna włosy odrzuciła nad wodę.
Zostały dwa motyle; jeden utonął w jej wzroku,
drugi trzepotał się chwiejną lampą w pokoju.

Kochać — udawać, że się jest głupim.
Być głupim — to znaczy widzieć we śnie armię rozstawionych nóg

Dziewczyna czytała na głos gazetę o mordowanych Chińczykach.
Światło pożarem nabrzmiało; krwi — wołał motyl.
Woda mieszała się z ogniem.
Ponad syczącą przepaścią
najsłodsze oczy dziewczyny
przepowiadały zagładę ziemi.

— „PION" Nr 14, zawiera m. in.: Jaromira Ochęduszki „Człowiek uduchowiony", Borysa Olchiwskiego „Poezje Szewczenki", Tymona Terleckiego „Sto prac Leona Schillera", referat pt. „Problem osobowości twórczej", Emilii Elsnerówny „Drobna arcy ważna sprawa" (o płytach z utworami Szymanowskiego). wiersze Aleksandra Rymkiewicza i Tadeusza Sułkowskiego, prozę poetycką J. M. Rytarda, sprawozdania teatralne, radiowe i filmowe, przegląd prasy itd.

Obrazki wiejskie

Działo się to przed miesiącem. Osiemdziesięcioletni W. U. we wsi G. ciężko zaniemógł. Czując koniec swego żywota— starzec zwołał czym prędzej „radę familijną", by w jej obecności zapisać swój skromny majątek dwum żonatym synom: starszemu Piotrowi i młodszemu Stefanowi.

Majątek ten składał się: z jednoizbowego domu, stodoły, chlewu, konia z wozem, krowy, świni, 6 kur i 3 ha ziemi.

— Ty Piotr — rzekł ojciec drżącym głosem — bendziesz miał izba. Sień zaś dasz Stefukowi, który zbuduje sobie z niej chata. Odryna (stodoła) też zostanie wam na połowa. — I te berwiony, co leżo pod powietką. Koń, świnia, 6 kur i pół woza — dla ciebie Piotr. Reszta Stefuku. Ziemi tobie daję dwa aktary, a jemu jeden aktar. Tak wot z Bogiem. Daję wam ojcowskie błogosławieństwo.

Stefuk zmiarkował od razu, że został pokrzywdzony. Wybiegł więc z chaty, podążył do chlewa, chwycił tam... widły i na znak protestu począł wymachiwać nimi pod oknami, za którymi leżał ciężko chory ojciec.

Wśród „rady familijnej" powstała konsternacja. Po chwili Piotr zwraca się do ojca:

— Baćka, Stefuk już gniewny na mnie, co mnie kapelka wiencej przychodzi sie. My podzielim sie na równi?

— Wola twoja, — rzekł z cicha ojcie.

Nazajutrz zmarł.

Ponieważ wiosna w tym roku rozpoczęła się dość wcześnie — synowie zmarłego przystąpili do podziału.

Stefuk rozebrał sień, aż po komin i stodołę do połowy.

Szpetnie wyglądały te dwa budynki, jak po ugaszonym pożarze. Piotr starał się tymczasem o materiał na dobudowę (spłaty Stefuk nie chciał) szło mu to jednak zbyt ciężko, gdyż nigdzie nie mógł zaciągnąć pożyczki, a raczej, nikt nie chciał żyrować jego weksli.

Przyszły wreszcie gwałtowne wichury kwietniowe i zerwały dachy (właściwie półdachy) na domu i stodole. Rozpaczy Piotra nie było granic, a tu jeszcze, jak na złość, przyszedł Stefuk dzielić się wozem, który był rozebrany i leżał w stodole.

— Ja wezmę przód wozu! (Był w lepszym stanie).

— Nie, ja wezmę przód — sprzeczali się obaj, w kłótni poczęli biec na wyścigi do stodoły. Piotr pochwycił przód wozu i dwa koła.

Okazało się jednak, że były one tylne.

Na czym w rezultacie skończy się ów zły podział spadkowy dwóch braci — na razie trudno przewidzieć.

* * *

Na wsi są dwa wyraźne typy ludzi. Do typu pierwszego należą przede wszystkim — **ludzie pracy**, którzy wiedzą dobrze, że bez pracy nie ma kołaczy, że pieczone gołąbki z nieba nie padają, że pracuj człowiecze, a Bóg ci dopomoże.

To jest ten cichy lud wiejski, który stanowi podstawę ogólnego bytu naszego państwa.

Do typu drugiego należą ludzie — hultaje, którzy chcą żyć wyłącznie chytrością. Są wiecznie ze wszystkiego niezadowoleni, myślą wciąż tylko o pożyczkach, zaliczkach, umorzeniach, amnestiach, darowiznach itp. dobrodziejstwach, nie dbając wcale o polepszenie gospodarki drogą uczciwej, wytężonej pracy.

Ludzie ci posuwają się nawet na najwyższe szczeble różnych krętactw, połączonych niekiedy z przestępstwem. Oto mały obrazek.

A. G. we wsi T. miał domek, stodołę i chlewik. Od szeregu lat zalegał w płaceniu asekuracji za te budynki. Obecnie, kiedy Urząd Wzajemnych Ubezpieczeń przysłał mu ostateczny nakaz płatniczy — A. G. wziął się na „chitrość". Po prostu przeniósł w nocy (przy pomocy sąsiadów) domek i stodołę na tak, zamieszkał w chlewie, zawiadamiając wspomniany wyżej urząd, że innych budynków od dawna już nie posiada, prosi natomiast o oszacowanie „strachówkowe" nędznego chlewiku, co chętnie zapłaci i nigdy już nie będzie zalegał w należności za to.

Przybyły funkcjonariusz z U. Wz. Ub. poznał się na całej tej machinacji i A. G wytoczył sprawę karną.

Co z tego wyniknie łatwo się domyślić. A. G. liczy jednak w dalszym ciągu na swe ubóstwo i jest przekonany, że to właśnie — przynosi mu szczęście. Lepsze nawet niż 7 słoni.

Czas najbliższy to pokaże, o czym doniosę we właściwej porze.

* * *

Urodziwy młodzian Stanisław U. we wsi P. postanowił przed zapustami zmienić swój stan kawalerski. Nic w tym złego i trudnego, zwłaszcza dla mężczyzny.

Tylo patrzaj synku, żeb była okurałna ta naszasynowa — mawiali rodzice

St. U. wybierał dziewczęta jak los na loterii. Wreszcie wybrał w dziesiątej wiosce.

W dniu ślubu panna młoda miała zawiązaną prawą dłoń. I nikt by nawet nie przypuszczał, że w tak na pozór małej rzeczy, kryje się dziwna zagadka, która została rozwiązana dopiero w kilka tygodni po ślubie.

Proszę tu podpisać się, rzecze organista do panny młodej.

— Kiedyż nadto ranka boli.

— To może lewą?

— Lewo tylko krzyżyki mogą.

— Proszę i o krzyżyki.

Stojący obok swat zmiarkował od razu, że młoda „cóści maliruł", ale język trzymał za zębami.

Po weselu młoda para poszła do kościoła i tam zauważono, że żonka St. U. trzymała książeczkę do modlitwy odwrotną stroną. W wiosce poczęto się śmiać. I to właśnie przyczyniło się do rozwiązania teraz zagadki i w dniu ślubu młodych, państwa U.

Okazało się bowiem, że panna młoda jest analfabetką, czego jak ognia nie chciała ni rodzice, ani pan młody.

Wniesiono już prośbę do władzy duchownej o unieważnienie ślubu, powołując się na „oszustwo" panny młodej.

Na wyrok w tak oryginalnej sprawie oczekuje z dużym zaciekawieniem cała okolica.

Młody małżonek ma nadzieję, na powtórne wesele zaraz po Wielkiejnocy.

* * *

W jednej z gmin odbyła się (na mocy nowej ustawy) ciekawa rozprawa, dotycząca **sportu na wsi**.

Otóż, pewien gospodarz wniósł skargę na grupę chłopców, którzy, urządzając bieg na przełaj, zdeptali mu zasiewy wartości kopy zboża.

Wójt (do „oskarżonych): czy zgadzacie się na dobrowolne powetowanie straty, jaką poniósł wasz sąsiad?

„Oskarżeni": Nie, panie wójcie, my uprawiamy sport i słyszeliśmy w radio, żeby urządzać na wsi biegi z przeszkodami, na przełaj itd., bo trzeba wyrabiać tężyznę w narodzie, za co nie możemy chyba być karani.

Wójt rzekł: „Takiej tężyzny nam nie trzeba, bo zostalibyśmy się bez chleba" i skazał młodych (niezrzeszonych jeszcze) sportowców na zapłacenie odszkodowania sąsiadowi za zniszczone zasiewy w rozmiarze jednej kopy żyta.

Sportowcy wnieśli apelację.

* * *

W obszernej izbie wiejskiej odbywa się jakieś zebranie kobiet. Każda z nich trzyma koszyczek z jajami. Wygląda to jakby przyszły tu święcić je. Tymczasem dzieje się inaczej.

Po środku izby siedzi „karmazynowa" przodownica zdrowia, należąca do Wileńsko-Trockiego T-wa Przeciwgruźliczego i odbija na jajach pieczęcie z różnymi hasłami zdrowotnymi.

Oto niektóre z nich:

Nie pluj na podłogę — będzie zdrowy twój syn.

Bądź czysty Przyjacielu — szanować Cię będą ludzie.

Nie oszczędzaj na jedzeniu — nie wydasz na leki.

Poradnie przeciwgruźlicze tak nam potrzebne jak ogniowa straż.

Ucz się higieny — przyda Ci się do 100 lat.

Każde dziecko polskie musi być szczepione przeciw gruźlicy.

Chcesz być zdrowy — często się myj.

Pomidory, marchew i owoce potrzebniejsze dziecku niż Tobie sól.

Chcesz mieć zdrowe dzieci popieraj walkę z gruźlicą.

Mydło i szczotka, otwarty lufcik i dostatnie pożywienie uchronią Cię najprędzej od gruźlicy.

Nim wydasz na stroje i rozrywki — sprawdź, czy Ci starczy na masło i jaja.

Jedz do woli a ubieraj się skromnie — będziesz długo żył itd.

Jaja te wędrują na rynek i rozpowszechniają owe hasła.

Dobry to pomysł ruchliwego T-wa Przeciwgruźliczego Wil.-Trockiego.

Hasła zdrowotne dla wsi (możliwie — rymowane) winny figurować wszędzie: na ręcznikach, chusteczkach (haftowane kolorowym jedwabiem), serwetkach, obrusach, firankach nad oknami i drzwiami itd.

Nie szkodziłoby też wprowadzić je na okładki zeszytów szkolnych, a nawet na niektóre przybory piśmienne: jak: ołówki, obsadki, stalówki, gumki, ekierki, linijki, piórniki itd. Tu przesady w propagandzie zdrowia i czystości nigdy nie będzie. Nawet Państwowy Monopol Tytoniowy, Zapałczany i Spirytusowy może przyczynić się do spopularyzowania pewnych haseł zdrowotnych. Słowem. T-wo Przeciwgruźlicze w Trokach dało dobry początek.

Oby więc wieś nasza odrodziła się w kierunku czystości, której bardzo potrzebuje.

* * *

— Tu przepisuję takie wapno dla waszego dziecka, rzecze lekarz do pewnego gospodarza.

Po drodze gospodarz receptę zgubił, spamiętał sobie jednak, że lekarz przepisał dziecku wapno.

Nazajutrz przychodzi ów gospodarz do miejscowego nauczyciela z zawiniątkiem w ręku. (Był w nim kilogram zwykłego wapna).

Nauczyciel: Czym mogę służyć.

Gospodarz: Ano, chciałem się zapytać pana uczyciela, że to tej wapny dawać dzielnie memu dzieciuku.

Był to, niestety — oryginalny obrazek wiejski.

Jan Hopko.

Ważne rozporządzenia ministra skarbu
w sprawie zryczałtowanego podatku przemysł.

Zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 29 marca 1938 r. normuje pobór podatku przemysłowego od obrotu w formie ryczałtu na rok 1938 od drobnych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Zryczałtowaniu, w myśl tego rozporządzenia, podlegają w zasadzie te przedsiębiorstwa, które w latach podatkowych 1936, 1937 opłacały podatek zryczałtowany na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r. Kwota płaconego na rok 1938 ryczałtu podatkowego odpowiadać będzie wysokości zryczałtowanego podatku, ustalonego w roku 1936 w drodze ugody płatnika z urzędem skarbowym na jeden rok podatkowy.

Z przedsiębiorstw opłacających w latach podatkowych 1936 i 1937 zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, w roku 1938 podlegają wyłączeniu od uiszczania podatku w formie ryczałtu przedsiębiorstwa:

a) których obrót za rok podatkowy 1936 lub 1937 po włączeniu obrotu artykułami podlegającymi scalonemu podatkowi przemysłowemu, przewyższał kwotę 50.000 zł.lub był co najmniej o 25 proc. wyższy od obrotu, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1935, przy czym ustalenie tej kwoty obrotu lub takiego wzrostu obrotu winno opierać się wyłącznie na danych, uzyskanych z zeznań i wyjaśnień płatnika, z ksiąg, zapisków i innych piśmiennych materiałów informacyjnych;

b) które w terminie do dnia 1 maja 1938 r. złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemny wniosek o wyłączenie ich w roku podatkowym 1938 od opłaty zryczałtowanego podatku (wniosek taki nie podlega opłacie stemplowej);

c) które zostały lub zostaną przyjęte przez spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne osoby prawne, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzania;

d) prowadzone w roku 1938 pod inną firmą przez inną osobę, niż w roku 1937, jeżeli zmieniły przedmiot swej działalności, lub jeżeli nie są prowadzone w obrębie tej samej miejscowości, co w roku 1937;

e) które do dnia 1 maja 1938 r. złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie, że od początku 1938 r. prowadzą prawidłowe księgi handlowe, bądź co do których urząd skarbowy stwierdzi, że księgi takie są prowadzone od początku 1938 r.;

f) które na rok podatkowy 1938 winny nabywać świadectwa przemysłowe kategorii wyższych od przewidzianych w par. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r.

Wyłączenia wzgl. wymiaru zryczałtowanego podatku dokonają urzędy skarbowe w terminie do dnia 15 maja 1938 r. Przedsiębiorstwa, wyłączone od opłacania zryczałt. podatku, podlegać będą ogólnym podatkiem obrotowym na zasadach ogólnych i opłacać zaliczki miesięczne, względnie kwartalne, na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938.

Zryczałtowany podatek na rok podatkowy 1938 płatny jest w 4 równych ratach: do 15 czerwca, do 15 września, do 15 listopada 1938 r. i do 15 lutego 1939 r.

KRONIKA

KWIECIEŃ 10 Niedziela

Dziś Euzechiela Pr. M.
Jutro Leona W.

Wschód słońca — g. 4 m. 34
Zachód słońca — g. 6 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 9.IV. 1938r.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia +2
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa 0
Opad ślad
Wiatr: półn.-zach.
Tendencja barom.: wzrost
Uwaga: dość pogodnie, przelotne opady.

NOWOGRÓDZKA

— **W świetlicy TRZW w Nowogródku** odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli rzemiosła baranowickiego i nowogródzkiego, poświęcone omówieniu akcji zbiórki na Fundusz Dozbrojenia Armii. Na zebraniu tym postanowiono przystąpić do energicznej zbiórki na zakup karabinów maszynowych dla armii, przy czym podwozia wykonane zostaną przez rzemieślników baranowickich. Powołano komitet wojewódzki zbiórkowy, w skład którego weszli wszyscy starsi cechów, prezesi związków rzem. chrześcijan oraz delegaci w poszczególnych powiatach województwa nowogródzkiego.



LIDZKA

— **Nowa szkoła w Berdówce.** Na zwołanym zgromadzeniu mieszkańców gromady Berdówka, gm. lidzkiej, które odbyło się w nowowybudowanym budynku 3-klasowej szkoły powszechnej w Berdówce — wójt gminy lidzkiej p. I. Gierasimowicz, poinformował zebranych, że Powiatowy Zakład Ubezp. Wzaj w Lidzie, przyczynił się w pewnej mierze do budowy tejże szkoły, dając gminie dotację w sumie 1000 zł — na ogniotrwałe pokrycie budynku blachą.

Mieszkańcy gromady Berdówka mieli okazję przekonać się, że PZUW jest instytucją, która nie tylko pobiera składki asekuracyjne od rolników, lecz również często przychodzi im z pomocą finansową. Zebrani polecili p. wójtowi gminy przesłać Dyrekcji PZUW w Lidzie serdeczne podziękowanie.

BARANOWICKA

— **SPRZECZKA MAŁŻEŃSKA POWODEM SAMOBÓJSTWA. W m-ku Horodyszcze, stróż rzeźni miejskiej Gusarewicz Mikołaj w celu popełnienia samobójstwa strzelił sobie w czoło z pistoletu, używanego do mechanicznego uboju bydła, wskutek czego spowodował przebicie czaszki i wypłynięcie mózgu. Odwieziony został w stanie b. ciężkim do szpitala w Baranowiczach.**

Powodem samobójstwa była sprzeczka małżeńska.

— **CIĘŻARÓWKA ZABIŁA CZŁOWIEKA, A WŁAŚCICIEL JEJ NIE RACZYŁ NAWET ZATRZYMAĆ SIĘ. W odległości 4 klm od m-ka Horodyszcze w stronę Baranowicz, powracający traktem do domu Bułygo Paweł, mieszk. os. Kołdyczewo, gm. horodyskiej, został przejechany przez ciężarówkę Dzieszkiewicza Aleksandra zam. w Nowogródku (Kretowa 11) wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.**

Dzieszkowicz po wypadku szybko odjechał, nawet nie zatrzymując się. Zatrzymano go dopiero aż w Nowogródku.

NIEŚWIESKA

— **Zgon zasłużonego obywatela.** 3 kwietnia r. b. zmarł w Nieświeżu Franciszek Jarmoliński długoletni członek Zarządu Chrześc. Banku Ludowego w Nieświeżu. Był on z zawodu rolnikiem, pochodził ze Słuczczyzny. W 1920 razem z rzeszą uchodźców, opuścił własny zagon i osiadł w Nieświeżu. Tu stanął do innej pracy, otwierając jeden z pierwszych chrześcijańskich sklepów spółkowych pod firmą „Nasz Sklep". Jednocześnie nie zerwał z rolnictwem, nabywając pod Nieświeżem niewielkie gospodarstwo. Przy organizowaniu 1922 r. Chrześc. Banku Ludowego jeden z pierwszych stanął w szeregach jego członków, a w roku 1928 w okresie najbardziej dla Banku trudnym, obdarzony został zaufaniem współtowarzyszy, uzyskując mandat członka zarządu banku. Mandat ten niestrudzenie sprawował do ostatniej chwili. Zmarł jak spółdzielca: pomagał sąsiadowi w pierwszych wiosennych siewach, przeziębił się, wywiązało się ciężkie zapalenie płuc, przyszła śmierć. Zmarły, nie mając własnych dzieci, chętnie choć dyskretnie w okresach powodzenia materialnego pomagał uczącej się młodzieży. Niejednemu z tych, którzy się wybili, dopomógł osiągnąć ten sukces. Cześć jego dobrej pamięci.

STOŁPECKA

— **PRZEDSTAWICIELSTWO KURIERA WILEŃSKIEGO W STOŁPCACH. Wydawnictwo Kuriera Wileńskiego, dla ułatwienia prenumeraty oraz załatwiania na miejscu spraw administracyjnych i redakcyjnych — uruchomiło w Stołpcach swe przedstawicielstwo.**

Przedstawicielstwo mieści się przy ul. Nadniemeńskiej Nr 15 i czynne jest 3 razy tygodniowo, w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 16 do 18.

— **Społeczeństwo stołpeckie dla wojska.** Z inicjatywy Nowogr. Okręgu OZN, Ziemia Nowogródzka funduje sztandar dla Dywizjonu Artylerii Konnej.

Utworzony został na terenie m. Stołpców Powiatowy Komitet Obywatelski, ze starostą Wacławem Kowalskim na czele.

Zadaniem Komitetu jest zgromadzenie odpowiednich funduszów na ufundowanie wspomnianego sztandaru. Na sztandarze wypisane będą słowa: „Honor i Ojczyzna".

DZIŚNIEŃSKA

— **Sąd Okr. w Wilnie na sesji wyjazdowej w Głębokiem** w czasie od 28 marca do 2 kwietnia rozpoznał wiele spraw karnych i m. in. skazał Wacława Sielickiego na 2 i pół lata więzienia za oszustwo, za udział w bójkach na wsi skazani zostali: Teodor Paszkowicz na półtora roku, Piotr Kaszkur — na 2 lata oraz Jan Bolszakow i Adam Kuźmicz — po 1 roku więzienia.

OSZMIAŃSKA

— **Obsadzanie dróg.** Na terenie powiatu oszmiańskiego przystąpiono do konserwacji dróg i mostów państwowych i samorządowych z subwencyj państwowych. — W celu zadrzewienia dróg Wydział Powiatowy w Oszmianie sprowadził 20 tysięcy drzewek — topoli kanadyjskiej Dodać należy, że w roku ub. obsadzono 65 klm. drogi, zużywając 12 tysięcy drzewek.

7 lat za zabójstwo siostry i szwagra

W dniu 7 kwietnia przed Sądem Okr. w Lidzie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Kleinikowi, który w dniu 21 stycznia br. popełnił zbrodnię w m. Bielicy, zabijając z nagana siostrę Annę i jej męża Adama Kawlukiewiczów. Jak wykazał przewód sądowy, pomiędzy zabójcą a zamordowanymi istniał od dość dawna spór na tle majątkowym. Świadkowie stwierdzili, iż ś. p. Adam Kawlukiewicz cieszył się wśród sąsiadów złą opinią. Często nadużywał alkoholu, a będąc pijanym płacił po kilkaset zł Żydom, aby go odnosili do domu. W ten sposób tragicznie zmarły przepuścił w ostatnim roku 13 tys. zł.

Oskarżony do winy się przyznał twierdząc, że popełnił czyn pod wpływem silnego wzruszenia. Obronę wnosił adw. Engel z Wilna i Cyderowicz z Lidy Sąd skazał Kleinika na 7 lat więzienia.

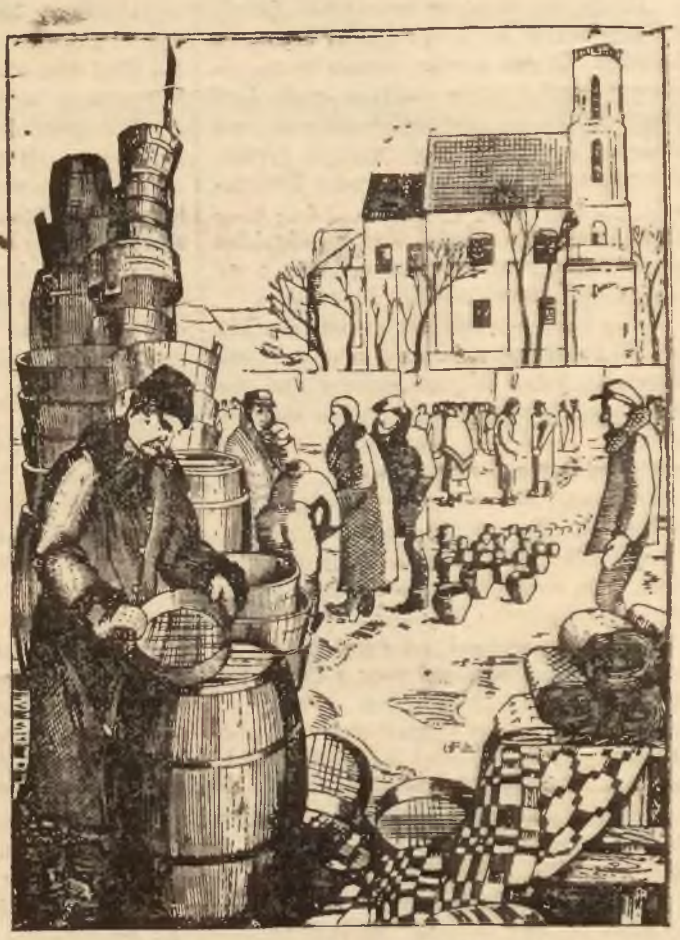
Wielkanocna subskrypcja na grafikę wileńską



„CERKIEW NA KAŁOŻY" JULIA KOWALSKA
Akwaforta, 26×31. Cena 7 zł.



„ALMA MATER" MICHAŁ SIEWRUK
Miedzioryt, 18×25. Cena 9 zł.



„KAZIUK" WALENTY ROMANOWICZ
Miedzioryt, 14×19. Cena 7 zł.



„STARA CERKIEWKA NA HUCULSZCZYŹNIE" OLGA ŻUKOWSKA
Drzeworyt, 30×22. Cena 6 zł.



„SPRZEDAWCY KRÓLIKÓW" HANNA MILEWSKA
Drzeworyt, 21×28. Cena 6 zł.



„OSTATNI STRAGAN" PLĄCYDA SIEDLECKA
Drzeworyt, 20×25. Cena 6 zł.



„DOMKI NA ANTOKOLU" HANNA MILEWSKA
Akwaforta, 21×27. Cena 7 zł.



„ULICA KONARSKIEGO" OLGA ŻUKOWSKA
Drzeworyt barwny, 21×22. Cena 7 zł.

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi dziełami sztuki, gdyż koszt nabycia drzeworytu, akwaforty itp. ze względu na możność odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedyńczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się na święta w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, urządziliśmy wielkanocną subskrypcję na obrazy grafików wileńskich.

Obrazy można zamawiać w administracji „Kurjera Wileńskiego" (Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4). Subskrypcja trwa do 15 b. m.

Oryginały grafik wystawione są w oknie „Orbis" w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 a.

Co kilka dni ogłaszamy wykazy osób, które subskrybowały obrazy.

Zamówione obrazy będą do odebrania w administracji pisma od dn. 10 bm. za opłaceniem należności. Na koszty ewentualnej przesyłki pocztowej należy dodatkowo przesłać 50 gr.

Do

Redakcji „Kurjera Wileńskiego"

Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła ....

Należność w kwocie zł .... *gr* .... *zobowiązuję się uiścić przy odbiorze*

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....



„LATO" MICHAŁ SIEWRUK
Drzeworyt, 11×19. Cena 5 zł.

40.000 ton rudy w Puszczy Nalibockiej

W jesieni r. ub. specjalna komisja naukowa z ramienia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie udała się na teren Puszczy Nalibockiej, gdzie przystąpiła do badań złóż rudy i torfu. Akcję tę w większej części finansowała Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa która była inicjatorką tych badań. Chodziło przede wszystkim o stwierdzenie, czy pokłady rudy są w dostatecznej ilości, jaki zawierają procent żelaza i czy możliwa jest ich eksploatacja?

Pierwszy etap tych prac został obecnie zakończony wynikiem pozytywnym. Należy jednak zaznaczyć, że dotychczasowy wynik badań ma charakter fragmentaryczny. Ogromna bowiem część Puszczy Nalibockiej nie została jeszcze zbadana, a to z powodu niezwykle uciążliwego terenu (błota).

Na zbadanym już terenie stwierdzono istnienie około 40.000 ton rudy przy czym ruda okazała się wysokiej wartości, zawiera bowiem od 30 do 40 procent żelaza. Stwierdzenia te są bardzo doniosłe, pozwalają bowiem na powstanie w Puszczy Nalibockiej na razie niewielkich zakładów przemysłowych do eksploatacji rudy.

Dodać jeszcze należy, że podług przewidywań komisji naukowej na niezbadanych terenach puszczy pokłady rudy są znacznie większe i dla tego horoskopy na rozwinięcie się u nas przemysłu hutniczego są bardzo dobre.

Dotychczasowy koszt badań rudy kosztował Izbę przeszło 2.800 zł.

Jeżeli chodzi o torf, którego pokłady w Puszczy Nalibockiej są bardzo rozległe, prace Komisji szły w kierunku stwierdzenia, czy eksploatacja będzie się opłacała ze względu na to, czy torf ten da się skoksować. Wynik badań jest pozytywny. Koszta tych badań przekroczyły 1000 zł.

Wobec tych doniosłych prac które pozwalają u nas na powstanie przemysłu hutniczego, byłoby wskazanym, by jaknajszybciej znalazła się inicjatywa, która by wzięła w swoje ręce organizację uprzemysłowienia Puszczy Nalibockiej.

Gdy nerki działają leniwie

Gdy nerki niedostatecznie wydalają z organizmu wodę, trzeba je pobudzić do wydajniejszego działania. W tych wypadkach należy stosować środki pobudzające działanie nerek. Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza UROTAN OSKARA WOJNOWSKIEGO działają moczopędnie i bakteriobójczo. Pobudzane nerki wydalają płynne produkty rozkładu chronią organizm od zatrucia toksynami zawartymi w moczu. We wszystkich schorzeniach nerkowych potrzebna jest analiza moczu i pomoc lekarska. Stosowanie ziół ze zn. słown. Urotan jest bardzo pomocne, aby pobudzić organy wydalania moczu. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Kurjer Sportowy

Dziś WKS Śmigły gra z Ruchem

W piątek pociągiem warszawskim odjechali do Wielkich Hajduk piłkarze WKS Śmigły na dzisiejszy mecz ligowy z Ruchem. Występ beniaminka Ligi oczekiwany jest z wielkim zaciekawieniem.

Obiektywnie rzecz biorąc, jeżeli pad nie dość dobry wynik, to będzie to można uważać za szczęśliwy zbieg okoliczności. Piłkarze nasi nie powinni ulec sugestii i opaść na duchu. W dużej mierze zależeć będzie wszystko od gry ataku WKS Śmigły, który wystąpi niemal ze wszystkimi nowymi graczami. Na środku grać ma Pawłowski — bez treningu. Jeżeli uda mu się przedrzeć przez pomoc i obrońców Ruchu, to kto wie, czy nie padnie przynajmniej jedna honorowa bramka dla Wilna. Bardzo odpowiedzialną rolę mieć będzie bramkarz Czarski, który zdał w roku zeszłym nie jeden już egzamin swych zdolności piłkarskich.

Wynik meczu oczekiwany będzie w Wilnie z wielką niecierpliwością. Zwolennicy piłkarstwa zgromadzą się przed głośnikami radiowymi, by wysłuchać transmisji z meczu WKS Śmigły—Ruch. Transmisja nadana zostanie o godz. 21. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że rozpoczęcie meczu zostało nieco przesunięte. Mecz rozpocznie się nie, jak było projektowane o godz. 16 min. 15 a o godz. 16 min. 30. Spotkanie zakończy się więc dopiero po godz. 18. Wilnianie zaraz po rozegranym meczu odjadą z Wielkich Hajduk do Wilna. Przyjazd ich oczekiwany jest w poniedziałek o godz. 17 min. 2.

Po meczu z Ruchem wilnianie przygotowywać się będą do następnego spotkania ligowego, które odbędzie się dopiero 24 kwietnia z Pogonią lwowską ale już w Wilnie.

W międzyczasie zorganizowany zostanie w Wilnie międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem drużyny łotewskiej. — Turniej ten projektowany jest na święta wielkanocne.

Przed meczem z Białymstokiem

Niedzielny mecz bokserski między Robotniczym Klubem Sport. z Wilno a reprezentacją Białegostoku zapowiada się interesująco. Składy drużyn w kolejności wag przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu bokserzy Wilno):

waga musza Lendzin — Lewin. Zwyciężyć powinien Lendzin, który dwa razy pokonał już Lewina;

waga kogucia Łukmin — Zalewski. — Faworytem będzie Łukmin;

waga kogucia (drugie spotkanie) Bagiński rozegra pojedynek z Góreckim (finalistą indywidualnych mistrzostw Polski) Stawiamy na Góreckiego;

Waga piórkowa Kulesza — Sandler Więcej szans zwycięstwa posiada agresywny Kulesza;

waga lekka Krasnopiorow będzie miał bardzo trudne zadanie z Piotrowiczem, który zaliczany jest do najlepszych bokserów Białegostoku;

waga półśrednia Poreda — Geszes Raczej wynik remisowy niż zwycięstwo Geszesa;

waga średnia — UntON spotka się w rewanżowym spotkaniu z silnym fizycznie Kuśnierem, który niesłusznie w czasie meczu Białystok — Wilno wygrał z Untonem. Teraz Unton będze miał możność wykazać, że rzeczywiście jest lepszym bokserem od Kuśniera;

Waga półciężka — Polakow — Rozem. Obaj są słabi. Wynik remisowy będzie zapewne najbardziej sprawiedliwy.

Po ogólnym zbilansowaniu wszystkich wag przepowiadamy wynik remisowy, co dla RKS-u będzie sukcesem, zważywszy, że reprezentacja Wilna odniosła w lutym nieznacznie zwycięstwo nad Białymstokiem 10:6.

Mecz odbędzie się w sali Ośrodka WF przy ul. Ludwisarskilej 4. Początek punktualnie o godz. 18.

Niedziela na boiskach

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W Warszawie.

Na stadionie W. P. mecz ligowy Warszawianka — Ł. K. S.

Na prowincji.

W Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Wisła — AKS.

W Wielkich Hajdukach — mecz ligowy Ruch — Śmigły.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — Polonia.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Cracovia.

W Łucku bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na 10 klm.

W Wilnie międzymiastowy mecz bokserski Wilno — Białystok. Godz. 18.00 Ośrodek W. F.

W Zakopanem narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego w kombinacji alpejskiej.

Za granicą.

W Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Walczą w kolejności wag następujące pary:

Sobkowiak — Podany
Koziołek — Bondi
Czortek — Frigyes
Kowalski — Leno
Kolczyński — Mandi
Pisarski — Jakits
Doroba — Szigetti
Piłat — Nagy.

Sędzią meczu będzie p. Dworak z Czechosłowacji.

LEON MOENKE 62)

Stawka o życie

W bufecie kolejowym piliśmy wodę sodową przy stoliku w oczekiwaniu na pociąg, gdy raptem we drzwiach ukazał się ze swą damą nasz gepista.

Z szerokim uśmiechem zbliżył się do nas jak do starych znajomych.

— Przepraszam towarzyszy — rzekł kłaniając się żonie i podając nam rękę — że was niepokoiłem, lecz było to, niestety, moim obowiązkiem służbowym.

— Ależ nic nie szkodzi — odrzekliśmy w jeden głos, również mile, wesoło i nieskrępowanie się doń uśmiechając.

W tejże chwili rozległ się odgłos zbliżającego się pociągu.

— Przepraszam towarzysza, lecz pociąg nasz już przybył. Być może innym razem spotkamy się znowuż — rzekłem pośpiesznie.

— Dowidzenia towarzyszu! — i znowuż uścisnęliśmy sobie dłonie.

Nazajutrz niezwłocznie przeprowadziliśmy się na nowe mieszkanie, jak zawsze... „odjeżdżając do Moskwy".

SPRZEDAJEMY RZECZY.

Znowu popsuła się pogoda. Dni nastały dżdżyste i pochmurne. W tych warunkach byłoby szaleństwem udawać w pasie pogranicznym spacerujących turystów. Siedzieliśmy więc znowu w Leningradzie. Tym razem jednak mieliśmy zajęcie. Wyczerpały się nasze pieniądze i musieliśmy sprzedawać rzeczy.

Zaczęliśmy od spieniężania świecidełek żony w „Russkim Samocwietie". Następnie zadecydowaliśmy iż doskonale możemy się obyć jednym zegarkiem, wobec czego mój zegarek, jako gorszy, został przeznaczony na sprzedaż. Kłopotu z nim nie mieliśmy wcale. Był to najwyraźniej towar „ostro-deficytowy", którego w sklepach państwowych nie sprzedawano, lecz kupowano od ludności. W oknach sklepów zegarmistrzowskich widniały napisy:

„Kupujemy zegarki dla armii".

Potem przyszła już kolej na materiały i jedwabie żony. Sprzedawaliśmy je w sklepach komisowych.

Sklepy te pełne były przepięknych obrazów najróżnorodniejszych wyrobów artystycznych i przedmiotów zbytku. Podobne sklepy w Moskwie nie wytrzymywały z nimi porównania jak co do jakości, tak i obfitości wyboru.

Również i ceny były o wiele niższe od moskiewskich.

Patrząc na to, rozumiałem dopiero, dlaczego tak chętnie jeździła do Leningradu wyższa biurokracja moskiewska. Tu bowiem za psie pieniądze w walucie sowieckiej można było nabywać cenne rzeczy dla upiększenia wnętrz.

Za bezcen wprost szły tu i nasze rzeczy z ubrania.

— Wiesz, Lonku — zwróciła się do mnie pewnego dnia żona — współlokatorki moje pod pretekstem wycieczki przyjechały z prowincji istotnie w tym celu, by się tu ubrać*). Chwaliły się przede mną jak tanio kupiły na „silnym" rynku perkalowe bluzeczki. Wyobraź sobie, że za tę tandetę zapłaciły akurat tyle, ile dano nam w sklepie komisowym za moje jedwabne, które przywiozłam ze sobą z zagranicy.

— Proponować im nabycia rzeczy od nas nie możemy — odrzekłem na to — gdyż moglibyśmy wzbudzić u nich niepotrzebne całkiem przypuszczenia i podejrzenia. Ale pod pretekstem, iż również chcesz coś nabyć w Leningradzie, dowiedz się u nich dokładnie, gdzie się ów rynek znajduje.

Od tego dnia jeździliśmy na przemian z żoną na rynek, sprzedając z rąk po jednej sztuce nasze rzeczy, gdyż większą ilość naraz baliśmy się wynieść, by nie zwrócić na siebie uwagi.

* * *

Pewnego razu żona wróciła z rynku zaniepokojona.

— Wiesz, gdy dzisiaj wychwalałam rzeczy, że jest to wyrób zagraniczny, jedna ze sprzedających kobiet ostrzegła mię natychmiast:

— Co wyrobicie, obywatelko! Was aresztują wszak za sprzedaż przemycanych rzeczy. Wystarczy powiedzieć, iż jest to wyrób przedwojenny, a nie sowiecki, i każdy już będzie miał pojęcie o jego jakości. Niebawem zaś podeszła do mnie nieźle ubrana panienka ze słowami:

— Już kilkakrotnie widzę was na rynku, obywatelko! Zawsze sprzedajecie takie porządne i ładne rzeczy, a tak rzadko i niełatwo nadarza się sposobność kupienia czegoś porządnego. Niestety, nie mam przy sobie pieniędzy, gdyż do Leningradu przyjeżdżam jedynie po żywność. Przyjdźcie więc, proszę was, do nas z pełną walizką. Siostra i ja znamy się na dobrych rzeczach. Kupimy je u was.

(D. c. n.)

*) Wobec marnego zaopatrywania pozostałych miast ZSSR (za wyjątkiem Moskwy i Leningradu) w wyroby przemysłu lekkiego było to bardzo rozpowszechnionym zjawiskiem w czasie mego pobytu w ZSSR. Zimą naprz. 1932 r. dałem polecenie swemu znajomemu w Moskwie, by kupił mi kalosze, gdyż w Mińsku, gdzie wówczas mieszkaliśmy, nabyć nie mogłem.

Przesadzanie roślin pokojowych

Choć zasadniczą porą przesadzania roślin pokojowych jest wiosna, to niejednokrotnie tę czynność wykonujemy w każdej innej porze roku tj. wtedy, kiedy korzonki przeniknął całą ziemię. Rośliny rosnące prędko trzeba przesadzać co rok, natomiast wolno rosnące co dwa — a nawet i 3 lata. Wolny wzrost lub bladość liści rośliny jest dowodem, że wymaga ona przesadzenia. Przystępując do przesadzania roślin musimy zaopatrzyć się w materiały następujące: 1) ziemia, 2) doniczki, 3) gruboziarnisty, czysty piasek, 4) skorupki, 5) palik w kształcie łopatki, 6) zaostrzony patyczek. Roślina rosnąca w gruncie korzysta z dużej masy ziemi, dlatego też w doniczce ilość musi być zastąpiona przez dobrą pożywną jakość. Ponieważ każda prawie roślina potrzebuje innej ziemi, dlatego też najlepiej jest zwrócić się do składu ogrodniczego, gdzie można nabyć najodpowiedniejszą ziemię, jednakże, trzeba zaznaczyć do jakiej rośliny ziemia ta ma być użyta. Koszt w tym wypadku jest minimalny, a korzyść znaczna. Doniczki muszą być ściśle dobierane do rozmiaru roślin, powinny być większe tylko o 1 numer od doniczki poprzedniej.

Dno doniczki musi być zaopatrzone w 1 otwór. Doniczka powinna być zrobiona z materiału porowatego (z drzewa lub gliny), ponieważ ujemnie na wzrost roślin w... wszelkie ozdoby doniczek, jak malowanie, polewy itp. Do dużych roślin używa się kubłów drewnianych, nie mogą być one malowane pokostem. Doniczki nowe, przed użyciem wstawia się na kilka minut do wody. Jeżeli do przesadzania używa się starych doniczek, jest rzeczą niezmiernie ważną, aby one były czyste. Przesadzać należy rośliny wtedy, gdy bryła ziemi jest umiarkowanie wilgotna. Mając przygotowane wszystkie materjały przystępujemy do samej czynności przesadzania.

Roślinę przeznaczoną do przesadzania wydostajemy z doniczki w sposób nast.: lewą ręką przytrzymujemy roślinę a prawą przewracamy doniczkę, lekko uderzając brzegiem doniczki o stół. Po wydobyciu rośliny delikatnie naokoło patyczkiem wzrusza się ziemię, część starej odrzuca się a korzenie uszkodzone obcina się ostrym nożem. Następnie bierze się doniczkę do której roślina ma być przesadzona, na dno kładzie się skorupkę, która pełni funkcję drenu ułatwiając odpływ wody i zapobiegając zakwaszeniu ziemi. Na skorópkę sypie się garść czystego piasku potem ustawiamy roślinę w doniczce pionowo, tak aby łodyga znajdowała się w środku doniczki. Lewą ręką trzymamy roślinę — prawą nasypujemy ziemię. Gdy ziemi nasypiemy trzy czwarte doniczki, palkiem ubijamy ją naokoło brzegu doniczki, dosypując wciąż ziemię. Czynność ubijania palikiem i dosypywania ziemi wykonujemy prawą ręką, natomiast lewą należy stale przytrzymywać roślinę. Po napełnieniu doniczki ziemią uciskamy palcami, uderzając lekko dnem doniczki o stół. — Przesadziliśmy dobrze, prawidłowo jeżeli bryła starej ziemi po przesadzeniu pokryta jest warstwą nowej przynajmniej na 1 cm grubo. — Po przesadzeniu koniecznie trzeba podlać. Podlewamy tak długo, aż woda wypłynie otworem spod doniczki. Przesadzone rośliny stawiamy w cieniu, podlewając co dwa lub trzy dni. Po 7—10 dniach stawiamy na miejsce stałe i hodujemy normalnie.

Pierwsza próbna jazda pociągu do granicy litewskiej

Roboty przy naprawie toru kolejowego Landwarów — Zawiasy — granica litewska zostały w terminie ustalonym zakończone.

Wczoraj odbyła się pierwsza próbna jazda pociągu polskiego. Próba ta wypadła doskonale. Odbywają się również prace końcowe po stronie litewskiej.

Na pytanie kiedy otwarta zostanie komunikacja dla ruchu turystyczno - pasażerskiego — trudno jeszcze odpowiedzieć. Sprawa ta wymaga zawarcia konwencji z Litwą.

Po stronie litewskiej na szlaku Jewie — granica polska pociągi kursować będą z szybkością zaledwie 25 kilometrów na godzinę z powodu ciężkiego w tym miejscu terenu. Na pozostałym odcinku pociągi rozwijać będą mogły szybkość maksymalną.

Każdy grosz złożony na Fundusz Obrony Morskiej przekuty w spiż dział okrętowych — zapewni bezpieczeństwo i dobrobyt Rzeczypospolitej. Zasilając Fundusz Akcji Kolonialnej umożliwiasz ekspansję gospodarczą i ludnościową Polski na tereny zamorskie.

Liga Morska i Kolonialna współdziała czynnie: w utrwalaniu panowania Rzeczypospolitej Polskiej nad Bałtykiem,

w rozbudowaniu żeglugi morskiej, portów oraz handlu i rybactwa,

w utrzymywaniu ścisłej łączności z wychodźstwem polskim i w pozyskiwaniu terenów dla zamorskiej ekspansji ludzkiej i gospodarczej,

w rozbudowaniu i eksploatacji dróg wodnych śródlądowych i wychowaniu wodnym społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.

Dozbrójmy Polskę na morzu — płać na FOM!

Zakończyliśmy zbiórkę na okręt podwodny — budujmy teraz ścigacze!

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 3 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana 150.000 zł. padła na nr. 20711.

25.000 zł.: 14069 66621

15.000 zł.: 7615 112484

10.000 zł.: 27366 117182 137900

5.000 zł.: 30376 45754 47228 51950 78785 143792

2.000 zł.: 15761 18138 18428 45140 68028 27612 123045 144054 72537

1.000 zł.: 9407 19052 30410 60024 61563 93341 98571 119669 131228 142187 149821

500 zł.: 11087 14525 31502 84219 49502 50224 923 52950 61597 66260 79290 81603 82593 84384 113079 115667 130776 131543 156089 159698

250 zł.: 284 2497 3823 9204 95 22515 24183 27556 33241 843 34775 35446 39356 42066 620 44134 47034 552 890 49294 51294 442 542 58413 60196 227 62514 65655 69183 73673 79109 81270 909 83346 870 85492 736 86237 88571 92822 941 95298 96971 98764 929 99619 103724 105277 108113 110060 427 112738 115753 116630 119149 289 120762 123028 125020 299 126580 127123 131230 581 135021 137634 143888 144407 149136 151197 156697 159826

Wygrane po 125 zł.

100 321 22 512 661 783 1094 289 806 2189 214 51 3082 146 705 946 4506 5089 562 634 51 870 6627 840 85 98 7211 14 339 617 71 8011 181 314 37 487 617 9425 718 22 894 10039 374 616 46 716 832 11115 52 856 12038 2345 91 490 731 83 13078 180 202 14320 570 779 861 15113 255 302 665 709 16415 533 17520 81 828 19127 546 635 72 821 64 917 58 20009 5555 21266 752 22197 296 784 885 23079 189 449 62 646 24038 240 37 774 802 25018 617 772 953 26153 507 645 803 27154 4011 584 659 783 28467 549 632 889 29465 717 814 30268 650 31021.

32244 49 394 535 766 33139 985 34053 239 501 854 36301 464 623 880 37300 40 502

38021 662 548 88 819 39553 604 768 40538 41123 53 865 42130 50 296 43360 565 984 85 44481 45037 117 886 46028 120 478 47439 97 766 48389 49024 610 860 990 50179 225 438 759 843 86 98 51136 345 59 675 717 56 52186 561 94 765 914 54601 796 849 923 90 55304 586 940 56018 46 115 862 884 914 57141 62 300 47 66 588 806 58109 835 59278 652 54 791 848 60154 97 218 305 537 82 748 98 817 61155 393 598 872 62060 365 454 856 64 63042 183 64441 549 951

65364 84 427 531 94 971 66062 315 27 400 553 67001 88 100 8 369 77 520 916 68004 900 69014 535 95 685 913 90426 801 931q 71454 78 95 570 643 875 91 72044 360 583 656 65 734 48 98 73161 74514 807 75079 356 593 609 849 925 76337 603 835 77582 78549 79408 13 500 90 777 934 80520 619 769 823 81032 450 604 47 906 38 82178 364 729 61 83053 263 737 75 802 84280 722 85076 120 881 86386 512 25 87135 339 496 578 88146 328 51 578 89083 146 387 427 90393 91080 92052 473 719 822 85 974 93233 462 94100 460 84 95132 298 96133 95 374 705 74 809 912

97097 165 245 84 482 820 98250 781 99163 478 503 699 825 31 100708 101162 370 461 102011 863 947 103596 712 18 104219 556 663 710 805 105159 261 661 106213 59 373 960 107246 344 505 88 862 922 108355 413 49 550 771 825 913 29 109069 161 318 455 824 110173 111347 783 112102 745 64 837 113063 66 436 587 732 114123 353 529 932 115392 479 960 116435 550 603 117270 344 671 800 991 118400 520 35 756 119288 587 970 120192 487 549 634 712 62 824 87 121337 899 122247 899 123056 121 385 413 551 52 124833 965 125293 481 126293 127363 505 964 128052 423 602

129064 787 948 130079 268 448 87 566 740 131464 587 628 889 905 132142 275 320 604 772 929 64 96 133827 134142 665 135055 503 6 134229 579 137071 274 318 4442 990 138134 667 985 139369 741

140056 388 669 780 141348 548 909 79 142695 881 940 57 143888 144059 354 418 145171 230 998 146190 333 821 147711 826 148030 178 622 64 991 149001 157 862 59 914 150138 89 365 498 693 115159 97 398 434 523 25 32 743 152019 222 309 25 153220 385 465 633 77 819 154591 155133 384 613 156500 732 157001 459 651 75 757 905 18031 159746

Wygrane po 62,50 zł.

31 102 25 386 459 763 847 97 930 1197 330 31 428 577 662 961 2308 3129 62 202 442 760 4336 717 815 5348 477 508 690 6035 106 458 914 40 7244 386 519 68 59 624 710 819 99 912 22 8045 34 67 217 388 434 670 90040 85 172 202 407 538 743 97 805 33 921 34 55 10101 6 2 78 465 78 569 657 954 96 11113 684 12703 22 40 63 925 13066 110 27 46 364 771 14161 525 771 15015 82 107 47 474 757 16110 87 488 759 17214 366 76 721 45 68 90 95 18226 344 408 10 744 806 19006 23 52 207 402 542 657 47 860 20101 344 596 21064 407 525 627 811 22026 203 267 558 40 763 979 87 23328 86 519 691 845 24374 512 900 79 85 25035 144 346 578 748 883 26053 71 104 36 54 250 60 84 537 892 998 27139 78 269 394 463 874 48 71 922 28118 23 619 815 932 84 29043 100 200 412 13 661 717 76 833 735 30199 412 562 936 31212 606 934 32·

32284 349 496 717 83 888 999 33042 150 290 770 924 34 34224 509 749 840 73 35019 209 604 36017 53 400 529 824 37093 252 370 406 74 673 97

38134 209 479 684 734 879 39208 58 92 310 731 40039 265 78 88 306 512 99 760 979 41206 42 53 389 407 671 716 42016 55 71 253 373 553 636 740 43013 22 30 367 700 818 67 979 44008 48 157 71 408 45 609 11 33 47 65 739 857 45191 249 578 662 745 56 46026 465 506 684 947 47122 513 55 720 48025 349 402 23 81 49155 83 712 18 69 83 960 50057 146 65 550 664 68 757 910 51016 537 814 959 52050 249 420 663 788 882 53026 264 89 456 571 660 882 54292 487 55017 400 452 543 724 90 56217 437 712 900 25 57344 46 552 633 987 58091 133 243 373 443 543 797 907 59001 246 319 474 621 48 60017 232 513 45 73 626 35 774 931 61033 42 460 729 61 903 62135 70 241 728 914 40 63055 237 343 70 596 876 64069 90 111 217 30 34 481 562 86

65043 67 270 695 66092 121 213 324 468 503 940 67183 261 378 866 905 68321 884 69022 40 249 529 635 94 72160 80 349 597 866 73609 74070 114 430 654 730 75043 164 312 94 406 574 631 767 93 858 986 76179 227 574 605 748 77070 250 315 552 78165 72 294 479 808 79118 40 68 380 517 751 808 12 901 45 80167 439 53 87 646 66 876 90 930 33 99 81284 99 740 908 82193 458 88 588 974 722 897 83136 37 224 318 572 873 84450 871 906 85246 557 83 644 7.3 817 86194 216 458 662 815 17 907 8 87068 377 798 979 88044 148 55 250 60 93 319 24 53 426 755 804 982 89171 248 315 76 442 547 677 771 931 90006 336 732 861 91197 99 259 89 300 589 777 80 947 92101 275 642 917 93304 437 626 60 797 876 94191 232 375 479 524 856 976 95198 212 489 599 790 835 68 96365 425 542 666 751

97238 67 460 604 801 98074 274 427 554 60 85 835 47 992 99263 70 324 528 666 100155 361 615 938 101033 107 14 282 96 509 22 666 69 824 10116 22 93 297 388 582 103016 239 450 573 645 808 976 104209 93 438 571 651 58 95 845 105055 88 286 319 437 908 106249 322 655 751 107405 63 522 64 933 108054 437 109206 312 13 598 624 867 110318 625 712 990 111200 322 418 584 858 112029 55 251 82 113093 307 60 450 727 829 94 114061 106 80 414 70 533 713 115415 578 963 116459 648 12 733 835 70 117136·43 263 334 438 578 854 118153 340 575 756 119034 140 242 467 546 690 714 979 120065 91 297 543 868 914 48 79 121322 80 96 439 579 942 122104 201 421 860 71 964 123278 124089 190 793 862 975 125002 18 149 399 485 627 828 126103 77 258 364 449 522 52 672 127151 59 358 467 824 986 128105 7 364 438 78 755 877

129083 135 333 85 529 767 935 130227 50 131053 139 433 581 668 755 132003 434 751 886 965 133149 562 685 134127 65 385 435 747 902 135327 403 816 50 49 134024 186 215 438 95 647 69 708 16 137270 300 403 738 138295 908 49 62 139115 330 675 792

140032 72 175 495 9 573 736 89 845 932 141103 77 264 530 36 886 994 142009 33 483 795 940 143386 90 768 144055 206 99 499 649 145055 441 64 85 683 722 34 146053 492 516 798 992 147029 293 331 551 148257 492 792 866 918 149328 640 859 914 93 150230 366 970 151034 83 405 12 57 807 902 53 152130 874 153267 359 98 459 69 88 154207 831 57 71 591 678 975 83 155580 631 767 838 156285 315 157105 481 2 531 158037 133 341 422 45 529 683 829 93 159271 399 472 691 771 825

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 116970.

75.000 zł.: 83793.

50.000 zł.: 132532.

25.000 zł.: 18944.

15.000 zł.: 3182 23788 105056.

10.000 zł.: 23884 114547 154725 147030.

5.000 zł.: 78502 15412.

2.000 zł.: 27589 6769 67203 80692 119517 151621 60822.

1.000 zł.: 13720 78943 79358 92744 143623.

500 zł.: 6541 8471 23214 44989 47419 60088 60914 70473 75027 78983 82542 84096 113740 121584 121209 121984 130022 147596 152286 155691 158153 159832.

250 zł.: 1011 6225 7723 12169 11604 11908 12259 13544 16086 20215 28215 30502 33418 38090 44190 45200 45452 45355 52148 52646 57668 59438 62605 65565 68084 69071 70821 70042 71457 73719 76443 76358 79044 79578 81716 89921 92968 93427 96961 97227 97864 98216 103600 105168 106618 107600 107395 111602 115820 17484 118918 119091 119905 120496 122403 123601 125330 130452 131276 135247 138801 141152 143955 144975 145877 118345 150392.

Wygrane po 125 zł.

64 1003 1426 3070 3928 4411 5187 5468 6338 7126 7369 7509 8504 8990 9010 10761 11435 626 13415 14370 15171 447 573 606 16045 378 454 872 18707 982 20078 645 21399 806 22612 23021 227 867 24630 25076 496 26844 27294 343 77 28318 425 88 29182 584 758 80 860 966 30395 31340 33049 263 311 34343 630 36402 953 37125 315 445 39313 40874 93 41209 934 42527 44838 45295 598 647 705 46109 236 47747 990 48987 49592 813 50137 937 53369 56550 882 59269 677 60821 61538 899 62747 801 4 63550 29 64822 39 66780 70 67470 669 899 68686 732 70673 71016 907 74087 920 75544 947

76075 613 38 79260 422 792 80108 821 81085 82365 452 83940 84791 85308 478 920 86058 383 508 87456 803 89229 91744 94387 95056 176 923 47 97079 370 98157 789 101087 835 102379 594 105176 298 668 95 978 106000 124 107437 108493 871 109287 344 110048 228 111237 112128 527 113149 114349 115199 228 37 116372 708 117339 118197 616 119011 59 324 120057 742 995 122374 870 123021 124436 126282 362 749 818 126282 127378 129343 741 131642 991 132206 133254 366 134184 791 828 98 135415 786 879 74 136101 282 447 62 633 722 138652 139113 459

140135 93 239 141505 900 41 142717 34 143086 144 145107 294 586 619 51 146545 767 148578 149524 150438 152326 163495 717 154156 800 155115 156199 513 157201 37 158509 718 159773

Wygrane po 62,50 zł.

128 1528 21115 2573 2614 38 2883 3032 3136 3528 4268 4576 4688 5295 5326 6375 43 6420 6531 6701 6877 7076 87 7253 7475 7751 8973 9272 74 79 9779 10077 568 95 1142 67 12388 42380 617 13233 857966 14041 242 302 732 15211 42 427 826 16354 631 88 17461 793 881 18588 715 19067 240 771 875 20257 500 727 21 628 847 22 874 91 23024 251 24719 25 436 869 921 26426 450 692 759 27245 861 28078 492 645 784 29365 805 30147 838 31083 155 271 78 81 409 557 731 873 32362 34405 788 99 834 35094 443 60 740 36149 37023 579 38061 64 113 386 494 891 39071 303 40813 27 1 931 41149 218 313 644 738 819 42576 788 43359 583 44031 45377 46313 85 761 47008 44 100 224 77 49218 980 51074 774 52059 374 696 53439 54553 56473 57136 459 58106 305 424 95 609 746 828 59228 353 58 6664 703 840 60059 178 679 90 702 61314 431 508 954 62946 63076 501 37 77 624 896 990 40 64287 383 410 65430 824 66318 422 717 48 67 869 67123 408 68341 69611 770 824 90 70639 998 71301 2 698 730 72167 76 241 439 73094 74283 889 920 75002 178 242 82 429

76510 93 726 77366 587 829 78009 79029 145 15 93 644 827 80241 457 58 572 963 81499 786 82103 350 601 5 83150 674 91 811 84290 583 624 60 801 22 85024 786 78 836 950 86004 470 558 87917 88025 50 273 525 634 51 71 72 720 89269 621 90257 468 880 912 91251 356 75 828 92036 79 881 83462 595 896 84428 725 85171 250 81 850 96039 235 582 633 865 96039 479 877 98572 99198 293 776 803 4

100998 101400 619 102206 850 54 103203 382 807 65 104093 236 473 105304 28 515 748 106119 264 728 54 55 107068 108197 204 109020 400 575 110061 205 72 78 417 111163 267 71 815 30 112269 23 113032 351 914 21 94 114811 906 116336 828 992 117001 567 118224 717 906 119435 732 120296 877 121183 12574 606 124024 51 558 719 869 125156 649 895 127401 128153 250 996 129118 771 130116 504 610 828 131194 97 215 378 132076 125 750 86 133215 816 453 134234 71 527 135237 589 648 136282 137178 80 337 780 138382 139078 368 916 140367 567 141241 315 528 143502 142247 633144127 247 633 145489 523 146545 147064 500 645148033 44 148 548 33 149244 363 524 469 150322 834 959 151144 666 152368 684 153307 45 154225 850 921 155569 835 156653 157372 158378 158098 463 159419 806 964

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

93 1865 978 2875 3457 4262 660 700 6287 452 10489 768 946 11922 12370 464 665 705 15023 162 853 943 16404 17004 303 18 55 408 724 59 918 96 18043 60 19835 21122 963 22493 23239 983 24404 25641 26635 27211 29455 730 952 31907 32724 33300 56 608 34051 61 385 35163 940 36023 54 348 446 37131 235 566 674 911 33 39558 936 40104 785 976 41602 14 787 934 42186 488 898 44664 724 838 45588 723 976 46189 338 670 48825 962 49023 50400 691 781 905 51346 52241 969 53799 54099 612 794 56297 636 57081 58414 63 514 59 60488 547 62398 63155 64359 62 461 558 65490 674 831 66924 67622 759 69096 280 919 62 70327 776 867 71154 574 72063 260 405 73048 586 739 56 74127 76309 77137 844 79699 795 80092 187 714 910 82058 85569 93 86323 87127 250 860 88972 89596 959 90328 91132 558 690 92726 93054 96384 422 517 97003 98982 99269 100205 98 102334 103498 714 104301 105054 106994 107413 108135 452 533 794 882 110080 85 181 111026 112045 92 712 113059 451 541 731 115029 116573 782 117641 118114 552 119293 120522 121386 576 646 123898 124405 126396 746 127346 911 128135 129040 239 730 991 130287 826 131186 715 132575 133764 818 134637 136322 91 137369 715 138001 285 139716.

142091 375 143229 145614 739 946 146035 92 665 147588 644 148058 341 149507 15024 478 152300 153319 155241 686 156412 513 654 157244 308 158202 159557

Wygrane po 62,50 zł.

214 58 1276 530 95 683 844 989 2470 3287 620 4947 78 6205 816 951 64 6377 588 615 24 807 75 7193 231 41 359 545 634 8070 108 678 713 949 9138 223 47 619 904 10556 800 11279 13053 273 450 822 932 35 14100 611 84 786 15371 614 946 16343 710 17758 933 18015 86 436 65 840 78 19234 510 853 20048 129 319 528 21152 851 911 95 22002 528 23675 761 944 24269 853 65 25135 360 26264 28045 269 380 998 29161 713 30162 804 929 31876 32088 562 855 33025 396 436 602 34030 94 266 405 62 864 35522 36228 437 588 971 37659 713 38313 39129 406 28 711 40563 655 813 931 41283 554 809 42809 43031 620 45043 291 546 47562 48276 596 651 929 49507 796 977 50028 614 48 755 877 51092 387 839 52292 736 53 53947 54475 98 954 55519 34 849 56233 57036 600 29 911 58573 75 714 947 59008 60056 348 876 61420 62203 63057 628 826 64 64080 809 65483 66386 831 67286 315 23 913 69282 601 70138 352 424 78 720 71377 548 72028 47 272 479 715 81 904 73069 74031 112 222 29 520 952 57 75074 254 76163 566 837 77543 93 965 78280 490 573 874 79117 47 87 266 93 595 662 80120 32 499 81502 52 639 65 82714 50 83261 84080 85028 407 27 721 34 83003 42 733 87220 722 88138 487 522 89 832 89192 482 560 907 90056 150 330 91075 91 306 41 684 790 92009 513 612 984 93543 836 921 94108 211 95267 567 614 96139 268 536 39 610 738 73 983 97425 647 98096 221 47 665 92 99028 201 605 715 941 101197 489 718 934 102163 103178 530 803 84 105509 962 96 106093 619 77 85 107384 108088 109015 278 740 808 110537 112165 620 866 113052 196 669 74 766 114035 307 543 01 710 28 115566 877 116011 293 349 69 549 673 712 117297 694 118180 759 885 119121 557 120533 685 121153 596 766 122099 123284 562 722 813 34 980 124320 518 64 653 125426 52 799 126591 127731 128704 61 129765 130873 131091 366 882 132178 133525 661 817 85 912 134056 202 722 25 135689 136096 137280 593 837 138098 238 505 704 139182 763

140198 217 312 431 827 142500 3 44 14 712 144028 910 14 145297 385 425 931 145052 198 225 34 738 943 147288 342 149823 150171 590 995 151201 152171 436 153074 216 747 27 943 61 154174 83 427 768 155686 156125 465 778 897 157548 841 922 158057 747 852 159193 861

Marchel popełnił samobójstwo

Wczoraj donieśliśmy szczegółowo o krwawym dramacie jaki rozegrał się onegdajszej nocy na torze kolejowym w pobliżu t. zw. Bobrujskiego Przejazdu, gdzie znaleziono zastrzelonego tragarza kolejowego Stanisława Marchela.

Dochodzenie potwierdziło identyczność listu pozostawionego przez samobójcę, z którego wynikało, że zamierzał on wpierw zamordować narzeczoną, a następnie pozbawić się życia. W tym celu zabrał ze sobą nóż szewski, gdyż posiadał w rewolwerze tylko jedną kulę. Kulę tę przeznaczył dla siebie, zaś narzeczoną zamierzał zamordować nożem. W ostatniej jednak chwili zrezygnował z powziętego zamiaru i zredukował tragedię do własnej osoby.

Pewne poszlaki wskazują na to, że Marchel miał zamiar nabycia jeszcze kilku kul rewolwerowych. W tym też celu zaopatrzył się w gotówkę, którą podjął z PKO, skradłszy matce książeczkę oszczędnościową i podrabiając jej podpis.

Wczoraj zwłoki Marchela wydane zostały rodzinie. (c)

Natrętni żebracy w areszcie

Wczoraj funcjonariusze policji przeprowadzili obławę na żebraków. W pierwszym rzędzie chodziło o usunięcie natrętnych żebraków ze śródmieścia.

W wyniku obławy „skoncentrowano" w areszcie centralnym kilkudziesięciu żebraków. Charakterystyczne, że wśród zatrzymanych znajduje się również pewien właściciel niedużej kamienicy, człowiek nie biedny, który wieczorami wychodził na miasto celem żebrania. (c).

Zagadkowe włamanie do Sodalicji Marjańskiej przy gimnazjum

Wczoraj policja została zaalarmowana wiadomością o zagadkowym włamaniu do lokalu Sodalicji Mariańskiej przy gimn. Zygmunta Augusta. Nieznani sprawcy przedostawszy się do lokalu sodalicji, splądrowali wszystkie biurka, zniszczyli oraz częściowo zabrali dokumenty. Włamywacze nic wartościowego nie zrabowali. (c)

KRONIKA

WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
w dniu 10 kwietnia 1938 r.:

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, miejscami przelotnes opady. Chmury warstwowo-kłębiaste, o podstawie powyżej 200 m, widzialność dobra.

Chłodno, nocą przymrozki.

Umiarkowane wiatry, głównie z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza (Wielka 29); Piętkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Kostka betonowa na ul. Zakretowej** Z dniem 1 bm. Zarząd Miejski zamierza przystąpić do układania nowoczesnej jezdni z kostki betonowej na ul. Zakretowej od ul. Lubelskiej.

W związku z tym ruch na tym odcinku ul. Zakretowej zostanie od poniedziałku zamknięty.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **Ze Stowarzyszenia Inżynierów Leśników.** 8 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Stow. Inż. Leśników, na którym ukonstytuowano Zarząd w składzie następującym: prezes — Jan Tomaka, wiceprezesi — Stefan Pietrzykowski i Wacław Dankiewicz, sekretarz — Walerian Leśnicki, skarbnik — Jerzy Walkowski, członkowie Zarządu: Stefan Bilczyński i Teodor Wiścicki. Adres Stowarzyszenia: Wilno, ul. Hetmańska Nr 1. Na posiedzeniu m. in. postanowiono powołać do życia Sekcję Naukową pod przewodnictwem Wacława Dankiewicza, oraz Sekcję Wycieczkowo - Krajoznawczą pod przewodnictwem Stefana Bilczyńskiego. Terenem działania Stowarzyszenia są ziemie północno wschodnie. Walne zebranie Stowarzyszenia odbyte w dniu 27 marca rb. uchwaliło przystąpić do Naczelnej Organizacji Inżynierów.

RÓŻNE.

— **Rekolekcje** zamknięte dla pań z inteligencji w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej pod kier. ks. prof. J Wojtukiewicza odbędą sie w Wielkim Tygodniu w dn. 12—16 kwietnia. Zwracać się o kartę przyjęcia do poniedziałku — 11 bm. na ul. Mostową 23 m. 3.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś „Lutnia" kierując się wielkim powodzeniem, jakie osiągnęło widowjsko wokalno-romantyczne **„Król włóczęgów"**, barwne to widowisko gra dwukrotnie tj. o godz. 4.15 i o godz. 8.15 wieczorem. Ceny zniżone. Dla grup i wycieczek cen yspecjalne.

— **Uwaga radiosłuchacze!** Na dzisiejsze oba przedstawjenia w „Lutni" radiosłuchaczom przysługiwać będzie specjalna zniżka (po cenach propagandowych) za okazaniem pokwitowania z opłaty radiofonicznej za marzec lub kwiecień.

— **„Lady Chic".** Czyni się intensywne przygotowania do wystawienia dowcipnej i melodyjnej operetki pt. „Lady Chic". Będzie to jeden z najweselszych wieczorów bieżącego sezonu. Premiera została wyznaczona na wtorek.

— **Teatr dla dzieci.** Drugiego dnia świąt w poniedziałek 18 bm. o godz. 12 w południe Teatr „Lutnia" wystawia widowisko dla dzieci, Ewy Szelburg Zarembiny p. t. **„Za siedmioma górami".**

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Popołudniówka.** Dziś w niedzielę dn. 10 kwietnia o godz. 4.15 na przedstawienie popołudniowe odegrana zostanie doskonała komedia współczesna Fr. Molnara pt. **„Wielka miłość".** Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8,15 odbędzie się jedyny recital skrzypcowy **Ginette Neveu** — laureatki Międzynarodow. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie (1 nagroda). Ceny miejsc specjalne.

— W najbliższych dniach Zespół Warszawskich Artystów Operowych wystąpi w Teatrze Miejskim na Pohulance w operze komicznej G. Rossiniego **„Cyrulik sewilski".** Opera śpiewana będzie w języku polskim.

Wiadomości radiowe

GOLGOTA.

Dzisiaj o godz. 19.40 nadana zostanie audycja pasyjna „Golgota", opracowana przez ks. Fr. Harazima z muzyką ks Antoniego Hlonda w wykonaniu uczniów Szkoły Salezjanów i orkiestry smyczkowej płk Zuchowatych. Na całość audycji złożą się fragmenty związane z męką Chrystusa. Będzie to ciekawa próba młodego zespołu wychowanków Szkoły OO Salezjanów.

TRANSMISJA MECZU.

Sportowcy wileńscy mieć dzisiaj będą nielada sensację. Dzięki radiu staną się oni „obserwatorami" dzisiejszego meczu piłkarskiego rozegranego w Wielkich Hajdukach na Śląsku między WKS Śmigły a Ruchem.

Wilnianie na Śląsku rozpoczną sezon tegorocznych rozgrywek ligowych.

Transmisja rozpocznie się o godz. 21.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 10 kwjetnia 1938 r.

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Gazetka rolnicza. 8,30 Informacja dla Ziem Północno-Wschodnich. 8,40 Muzyka poranna. 9,00 Transmisja nabożeństwa. 10,30 Suity orkiestrowe. 11,30 Transmisja ze szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Atheneum wileńskie" — pogadanka mgr. Lecha Beynara. 13,10 „Peregrynacje do Ziemi Świętej" (recytacja prozy). 13,30 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla wsi. 15,45 „Marsylia — wrota do Afryki" — reportaż Barbary Piwockiej. 16,05 Utwory Maurycego Moszkowskiego. 16,45 „Amer - ponury cień Sahary" — opowieść mówiona. 17,00 „Na dalekich morzach" — audycja słowno-muzyczna. 17,50 Chwila Biura Studiów. 18,00 Audycja muzyki religijnej. 19.00 „Pokłon za zwycięstwo" — kompozycja słuchowiskowa z tekstów ks. Piotra Skargi. 19,30 Przemówienie Ministra Komunikacji Juliusza Ulrycha do kolejarzy. 19,40 „Golgota" — audycja pasyjna w opr. ks. F. Harazima. 20,20 Muzyka z płyt. 20,30 Program na poniedziałek. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Rozpoczynamy sezon ligowy. 21,15 Wiadomości sportowe. 21,20 Opowieść o Beethowenie: „Symfonia radości". 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Jak kształcimy czeladników i terminatorów. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Idziemy społem" — pogadanka Zw. Spółdzielni. 13,15 Poranek symfoniczny. 14,24 Fragmenty z powieści „Quo vadis" Henryka Sienkiewicza. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Genadiusz Cytowicz. 16,15 Orkiestra rozrywkowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Na szlaku 150 tysięcy wolt z Mościc do Starachowic. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Utwory fortepianowe w wyk. W. Trockiego. 18.40 „Droga ich powrotu" fragment z „Buntu rojstów" Józefa Mackiewicza. Czyta Robert Mrongowius. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja strzelecka. 19,30 „Stosunki finansowe w małżeństwie" — dialog. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,40 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Muzyka na dobranoc. 23.30 Zakończenie.

W Niedzielę Palmową



Kobieta z Wileńszczyzny z palmami wielkanocnymi.



Wiązanka palm wileńskich.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na dostawę w okresie od maja do grudnia r. b. MLEKA I ŚMIETANY do miejskiego szpitala Zakaźnego, św. Jakuba, Sawicz i Żydowskiego oraz do Ośrodka Zdrowia Nr 1.

Oferty w zalakowanych kopertach, osobno na dostawę mleka, osobno na dostawę śmietany, należy składać do godziny 9 dn. 21 kwietnia 1938 r. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (ul. Dominikańska 2, oficyna III, pokój Nr 103). Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 9 m. 30 na dostawę mleka i o godz. 10 na dostawę śmietany. Dopuszczalne jest składanie częściowych ofert. W ofercie należy podać cenę ryczałtową za litr mleka z dostawą oraz cenę za kg śmietany, obliczonej w stosunku procentowego ustępstwa od giełdowej ceny masła wyborowego w hurcie, notowanej w Wilnie. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podział dostawy pomiędzy kilku oferentów oraz całkowite unieważnienie przetargu.

Stający do przetargu powinni wnieść kaucję w kwocie zł 150.

Przyjmowanie ofert i udzielanie bliższych informacyj uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (pokój Nr 103), gdzie są również do przejrzenia warunki przetargowe.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Wileński, działając w myśl polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 11 marca rb. Nr BZ. 7-92/37 niniejszym podaje do publicznej wiadomości że wszczęte zostało postępowanie o przyznaniu na rzecz gminy Słobódka powiatu brasławskiego na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 201), następujących nieruchomości szkolnych:

1) nieruchomości szkolnej, położonej w kolonii Adamowo w gminie słobódzkiej, składającej się z parceli gruntowej o powierzchni około 1 ha 1310 m kw częściowo zadrzewionej drzewami owocowymi;

2) nieruchomości szkolnej, położonej w kolonii Czernowo w gminie słobódzkiej, składającej się z parceli gruntowej o powierzchni około 7500 m kw i drewnianego budynku szkolnego o kubaturze 691,60 m. sześc.;

3) nieruchomości szkolnej w kolonii Kirylino gminy słobódzkiej, składającej się z parceli gruntowej o powierzchni około 1 ha 2271 m kw i budynku drewnianego o kubaturze około 572 m sześc.;

4) nieruchomości szkolnej w kolonii Łunie gm. słobódzkiej, składającej się z parceli gruntowej o pow. około 7500 m kw i budynku szkolnego drewnianego o kubaturze około 599,44 m sześc.

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionych nieruchomości.

Wilno, dnia 1 kwietnia 1938 r.

Za Wojewodę
(—) W. MARKIEWICZ
Kierownik Oddziału Budowlanego

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Urząd Celny w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 kwietnia 1938 roku o godz. 9 odbędzie się na Stacji Towarowej w Wilnie, w magazynie Urzędu, przetarg publiczny niewykupionych w terminie oraz skonfiskowanych następujących towarów:

transformatorów, głośników radiowych, drutu z bronzu, odzieży i bielizny, siatek z włosów, zegarów, powrozów z sisalu, pieprzu, ziela angielskiego, cynamonu w laskach, goździków do przypraw, rowerów, huffali i in. przedmiotów.

Towary niesprzedane w pierwszym terminie zostaną wystawione na przetarg w dniu 27 kwietnia rb.

Powyższe towary można oglądać od dnia 19 kwietnia rb. w godzinach od 11 do 14.

STEINHOF
Naczelnik Urzędu Celnego

Obwieszczenie

Na mocy art. 84 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 z dn. 22 lipca 1932 r., poz. 580) — 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 12 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji 4 maszyn drukarskich, i giserni z całkowitym urządzeniem, 1 presu ręcznego oraz metalu drukarskiego, składającego się z płyt, czcionek i innych odpadków o wadze brutto 16.500 kg. oszacowanych na kwotę zł 8.380 — słownie: osiem tysięcy trzysta osiemdziesiąt złotych, należących do firmy Rozenkranc i Szryfzecer na pokrycie ciążących zaległości skarbowych, Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie oraz Zarządu m. Wilna.

Zajęte mienie oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży, między godz. 9 a g. 10.

(—) M. ŻOCHOWSKI
Naczelnik Urzędu Skarbow.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne. weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa

choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—[illegible].

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—1 i od 3—8

DOKTÓR MEDYCYNY

Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe **ul. Mickiewicza 12** (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

DOKTÓR

M. Feigenberg

UROLOG

Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

DOKTÓR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Handel i Przemysł

Sklep obuwia W. LITWINOWICZ Wilno. ul. Zamkowa Nr 24 poleca eleganckie obuwie męskie, damskie i dziecinne po najniższych cenach.

CHRZEŚCIJAŃSKA Artystyczna Pracownia SZYLDÓW Aleksandra Adamowicza, ul. Uniwersytecka Nr 9—24 wykonuje szyldy na szkle, blasze, litery złocone wypukłe, oraz inne roboty malarskie.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE wyprzedaję różne starożytne meble (mahoń. brzoza) kredens. Mickiewicza 29 m. 11. w godz. 9—15.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam sklep spożywczy — ul. Mickiewicza 50—5.

SMOKING w dobrym stanie na szczupłą figurę okazyjnie do sprzedania. Dowiedzieć się tel. 10 12.

RESTAURACJA w dobrym punkcie do sprzedania, względnie wydzierżawienia. — Oferty z dokładnym podaniem personalij i adres do Administracji pod „W. K."

BUDOWLANA działka ziemi w granicach miasteczka, przylegająca do toru kolejowego i rampy stacji Soły, o obszarze około 4,5 ha (w tym 3.5 ha lasu) — tanio do sprzedania. Dowiedzieć się w Administracji pod „Działka ziemi".

OKAZYJNIE sprzedaje się **ciężarówkę** 3 i pół — 4-tonową, marki „Brockway" po kapitalnym remoncie. Dowiedzieć się: ul. Mickiewicza 23, „Esbrock-Motor", tel. 18-06.

LOKALE

POKÓJ LUB DWA w nowoczesnym mieszkaniu (łazienka gazowa, telefon) dla pojedynczej osoby z rekomendacją. Ceny zł 50 i zł 40. Adres: Mostowa 3a m. 26. Dowiadywać się w godzinach od 4 do 5. Wskaże portier.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami. Mickiewicza 49.

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego z wygodami w rejonie ul. Mickiewicza, Jagiellońskiej i Wileńskiej dla wypłacalnych i inteligentnych lokatorów. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Sobola — ul. Wileńska 28, tel. 24-27.

PRACA

KONKURENCYJNY Dom Wysyłkowy kos, manufaktury i galanterii, poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach. Łódź, skrytka 338.

POTRZEBNY młody objazdowy leśnik do majątku na kresach. Oferty: Łódź, Piotrkowska 108, Ende.

PRACZKA poszukuje pracy po domach. Ul. Zygmuntowska 16 — u dozorcy.

MIERNICZY przysięgły poszukuje wykwalifikowanych pomocników do prac technicznych przy scaleniu gruntów. Oferty pisemne z wyszczególnieniem zawodowych kwalifikacyj do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „praca".

SZUKAM POSADY. Miejscowość obojętna. Ukończyłem handlówkę w Białej—Bielsku. Szkołę Malarską, kurs pisania na maszynie, kreślarstwo w Warszawie i prowadziłem czytelnię 3 lata. Oferty: „Ślązaczka", Baranowicze, Sadowa 52.

RÓŻNE

KASYNO do wydzierżawienia. Przetarg dnia 26 bm. w Domu Strzeleckim w Drui o godz. 16. Informacyj udziela Zarząd Związku Strzeleckiego w Drui.

PANI, która w sobotę **dnia 9 bm. o godz.** 8 rano pierwsza podjęła na książeczkę P. K. O. w okienku Nr 2 na Poczcie Głównej 25 zł proszona jest o zgłoszenie się do tegoż okienka z książeczką P. K. O. w sprawie ważnej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnlańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19